

Niespotykaną dotąd wyrazistość i naturalność brzmienia posiada odbiornik

PHILIPS SUPER 456

Dziś „Mój Głosik”

Dziś 20 stron

HANDEL-SPORT

Nr. 192

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Piątek, 16 lipca 1937 r.

Rok IX

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Memoriał żydów amerykańskich

zarzuca rządowi polskiemu dążenie do zniszczenia gospodarczego żydów w Polsce

NOWY JORK, 15. 7. (PAT). 200 delegatów, reprezentujących żydowskie organizacje 14 stanów, zjechało do Waszyngtonu na konferencję, zwołaną przez „American Jewish Congress“ dla OPRACOWANIA PROGRAMU POMOCY ŻYDOM W POLSCE.

Konferencja wyłoniła delegację z rabinem WISE na czele i przedłożyła sekretarzowi stanu, HULLOWI, obszerny memoriał, który zawiera skargi na rząd polski, pomawiany o rzekome DAŻENIE DO ZNISZCZENIA GOSPODARCZEGO ŻYDÓW I TOLEROWANIE EKSCESÓW, CO SPRAWIA, ŻE LUDNOŚĆ ŻYDOW-

SKA W POLSCE JEST NAJBARDZIEJ UCISKANA W EUROPIE.

Memoriał przytacza dalej, że w okresie 5-miesięcznym w rozruchach antyżydowskich ZABIŁO 22 ŻYDÓW, RANIONO 426.

Powołując się na interwencję Ameryki na rzecz żydów w Rumunii w latach 1872 i 1902, memoriał DOMAGA SIĘ INTERWENCJI NA RZECZ ŻYDÓW W POLSCE.

Szereg pomniejszych delegacji interweniował u kongresmanów.

Ambasador POTOCKI udał się do sekretarza stanu, Hulla, i w trakcie rozmowy poinformował go o istocie zagadnienia żydowskiego w Polsce i stanowisku rządu polskiego w tej sprawie.

W związku z protestem, złożonym w departamencie stanu przez delegację kongresu żydowsko-amerykańskiego, ambasada Rzplitej oświadczyła prasie, że wystąpienia tego rodzaju uważać należy za NIEPOWOLANE PRÓBY MIESZANIA SIĘ OBCYCH CZYNNIKÓW DO SPRAW WEWNĘTRZNYCH POLSKI, które wpłynąć mogą tylko na zaostrzenie sytuacji żydowskiej w Polsce.

Prawa stron wojujących

chce przyznać Anglia obu obozom hiszpańskim

Ostra opozycja w izbie gmin

LONDYN, 15. 7. (PAT). Nowy plan nieinterwencji, opracowany przez brytyjski Foreign Office, nie wywołuje entuzjazmu prasy angielskiej. Wszystkie dzienniki przyznają, że jest to kompromis wobec wszystkich, wymagający ofiar ze strony wszystkich.

Przywódcą opozycji poseł ATTLEE w interpelacji, skierowanej do min. EDENA, zażądał dziś w izbie gmin wycofania przez rząd brytyjski propozycji, dotyczącej przyznania obu stronom walczącym w Hiszpanii praw kombatantów i nie składania jej w dniu jutrzejszym komitetowi nieinterwencji. Minister kategorycznie odrzucił żądanie pos. Attlee, podkreślając, że rząd brytyjski otrzymał od komitetu mandat opracowania pewnego projektu i szkic tego projektu rozesyłany został przez sekretariat komitetu wszystkim członkom komitetu nieinterwencyjnego.

Plan brytyjski dyskutowany będzie w dniu jutrzejszym przez plenum komitetu i dopóki komitet nie wypowie się na ten temat, nie może być mowy o jakichkolwiek zmianach w projekcie, opracowanym przez rząd brytyjski z upoważnienia komitetu. Min. Eden wyraził przy tym przekonanie, że izba gmin nie poweźmie żadnej uchwały, która by w jakikolwiek sposób zdolna była przesądzić jutrzejsze obrady komitetu i zagrozić sprawie pokoju.

Po tym kategorycznym odrzuceniu przez ministra spraw za-

Anglia nie pożyczycy powstańcom

LONDYN, 15. 7. (Havas).

Deputowany Labour Party Riley zwrócił się w izbie gmin do Edena z zapytaniem, czy minister mógłby udzielić informacji o WIZYCIE FINANSISTÓW ANGIELSKICH U GENERAŁA FRANCO W BURGOS. Jednocześnie Riley prosił ministra o wyjaśnienie jego zamiarów wobec projektu finansistów angielskich w sprawie UDZIELENIA POŻYCZKI GENERALOWI FRANCO. Udzielenie takiej pożyczki, oświadczył Riley, pozostawałoby W SPRZECZNOŚCI Z POLITYKĄ, NIEINTERWENCJĄ

W odpowiedzi na zapytania Riley'a minister Eden oświadczył dosłownie:

— O ile jest mi wiadomym, ŻADEN Z FINANSISTÓW ANGIELSKICH NIE BAWIŁ W KWATERZE GEN. FRANCO W BURGOS.

W związku z tym oświadczeniem Edena, deputowany Labour Party Parker prosił ministra, aby zechciał odpowiedzieć na drugą część zapytania Riley'a.

Minister Eden oświadczył w odpowiedzi, że POŻYCZKA TEGO RODZAJU W OBECNYCH WARUNKACH I W OBECNEJ SYTUACJI NIE BYŁABY MOŻLIWA.

granicznych żądania opozycji poseł Attlee zwrócił się do speakera z żądaniem odbycia w trybie nagłym debaty, w której toku opozycja zgłosi wniosek o wycofanie przez rząd części projektu, dotyczącej uznania praw kombatantów. Wszyscy posłowie Labour Party powstałi ze swych miejsc, głosując w ten sposób

za poparciem nagłości.

proponowanej przez pos. Attlee. Ponieważ w ten sposób przepisowa liczba conajmniej 40 posłów poparła nagłość, speaker, nie chcąc stwarzać żadnego precedensu w ograniczaniu praw opozycji,

zgodził się na nagłość debaty, która odbędzie się dziś w późniejszych godzinach wieczornych.

Ten rozwój wydarzeń w płaszczyźnie parlamentarnej jest o tyle doniosły, że doprowadzić może i prawdopodobnie doprowadzi do

znacznego zaostrzenia się stosunków pomiędzy rządem a opozycją, co odbije się przede wszystkim na sytuacji min. Edena,

cieszącego się dotychczas mniej lub bardziej jawnym poparciem opozycji.

Francja żąda zgody Walencji i Salamanki

PARYŻ, 15. 7. (PAT). — Plan angielski w sprawie hiszpańskiej wywołał w Paryżu poważne zakłopotanie. Wyraża się ono w daleko idącej rezerwie i w powstrzymywaniu się od jakichkolwiek komentarzy merytorycznych oraz w poważnym zamięcie na łamach prasy.

PARYŻ, 15. 7. (PAT). — Agencja Havasa donosi na podstawie wiadomości, uzyskanych po zakończeniu obrad rady gabinetowej, że stosunek rządu francuskiego do brytyjskiego projektu o nieinterwencji jest następujący:

Rząd francuski zgadza się w zasadzie z brytyjskimi sugestiami przywrócenia międzynarodowej kontroli morskiej i lądowej oraz wycofania ochotników, konstatuje jednak, że prowadzenie w życie tych dwóch propozycji jest możliwe jedynie przy uzyskaniu zgody

obu stron hiszpańskich. Zwłaszcza zastąpienie przez neutralnych obserwatorów w portach hiszpańskich patroli flot międzynarodowych wymaga wyraźnej zgody zarówno Walencji, jak i Salamanki.

Analogicznej zgody obu stron hiszpańskich wymaga zagadnienie odwołania ochotników. Wychodząc z tego założenia rząd francuski — jeśli można wierzyć uzyskanym wiadomościom — będzie chciał pozyskać zgodę obu stron hiszpańskich na dwa pierwsze punkty projektu brytyjskiego, zanim wda się w dyskusję na temat trzeciego punktu — uznania obu stron za strony walczące.

Niemcy mają zastrzeżenia

BERLIN, 15. 7. (PAT). — Nowe propozycje brytyjskie w sprawie nieinterwencji nadeszły do Berlina w środę późnym wieczorem i opublikowane zostały dopiero w porannej prasie czwartkowej.

Dokument ten podano do wiadomości publicznej w prasie w dosłownym tekście na naczelnych miejscach, powstrzymując się z

niektórymi wyjątkami, od jakichkolwiek rzeczowych komentarzy.

Jak wynika z nastroju tutejszych kół politycznych rząd Rzeszy nie przyjmie w żadnym razie propozycji brytyjskiej en bloc.

Nie należy przy tym wątpić, iż stanowiska rządów niemieckiego i włoskiego uzgodnione będą uprzednio bardzo szczegółowo.

Należy się liczyć z tym, że w ciągu jutrzejszego posiedzenia komitetu nieinterwencji, ambasador von Ribbentrop, wyrażając w imieniu swego rządu szereg zastrzeżeń oświadczy równocześnie pełną gotowość Niemiec uznania propozycji brytyjskich za podstawę do dyskusji.

RZYM, 15. 7. (PAT). — Cała prasa włoska publikuje treść nowego planu brytyjskiego odnośnie nieinterwencji i kontroli w Hiszpanii, powstrzymując się od wszelkich komentarzy.

Franco nie chce kompromisu

RZYM, 15. 7. (PAT). Redaktor dyplomatyczny agencji Stefani, komentując ostatnie oświadczenia gen. Franco, podkreśla, że WSZELKI KOMPROMIS POMIĘDZY STRONAMI WALCZĄCYMI W HISZPANII JEST WYKLUCZONY, podobnie jak jakiekolwiek ustępstwa terytorialne ze strony gen. Franco.

SALAMANKA, 15. 7. (PAT). Agencja Reutersa donosi ze źródeł oficjalnych, że nowy projekt brytyjski nie będzie mógł być przyjęty przez obydwie walczące w Hiszpanii strony. Rząd powstańczy oświadczył, że prawa strony walczącej powinny być przyznane przed wszczęciem dyskusji na temat wycofania ochotników.

Hiszpania przez pryzmat interesów

Od pewnego czasu mówi się i pisze zagranicą coraz mniej o wojnie w Hiszpanii, coraz częściej i więcej natomiast o antagonizmach między Italią i Francją, Anglią i Italią, Niemcami i Francją na tle wojny w Hiszpanii. Hiszpania, oglądana przez pryzmat wojny wewnętrznej, schodzi na drugi plan wobec gry interesów wielkomocarstwowych, których obiektem jest półwysep Iberyjski.

Od chwili powstania komitetu nieinterwencji i zorganizowania kontroli granicznej przez cztery bezpośrednio zainteresowane mocarstwa — Anglię, Niemcy, Italię, Francję — coraz jawniej, coraz wyraźniej za znacząc się poczęły rozbieżności w dążeniach tych mocarstw, sprawujących kontrolę nad granicami Hiszpanii na lądzie i na morzu.

Dla Anglii najważniejszą sprawą jest zupełne bezpieczeństwo komunikacji na morzu Śródziemnym na linii Gibraltar — Suez, najżywniejszej i najkrótszej arterii morskiej, łączącej metropolię brytyjską z Indiami. Dla Francji znów kwestią „być czy nie być” staje się bezpieczeństwo absolutne komunikacji metropolii z imperium kolonialnym w północnej Afryce. Droga Marsylia — Tulon — Algier — Bizerta — Tunis jest dla Francji pomostem, po którym w razie potrzeby przejdą dążące z pomocą zastępy armii kolonialnej. Bez tej armii francuskie rdzenne siły zbrojne zostałyby pozbawione niezbędnych posiłków i rezerw w ostatecznej rozgrywce.

I Francja i Anglia, obserwując zbliska przebieg wydarzeń w Hiszpanii, nie spuszczały więc z oka kwestii strategicznych, decydujących o bezpieczeństwie tych mocarstw. Tymczasem udział Italii i Niemiec w wydarzeniach hiszpańskich nasuwa zarówno anglikom, jak i francuzom pewne obawy, których przedmiotem są ewentualne koncesje, jakie stać się mogą udziałem Italii i Niemiec w tej czy innej formie zarówno na półwyspie Iberyjskim, jak i na morzu Śródziemnym. Chodzi tu i o wyspy Balearskie, i o kopalnie baskijskiej rudy żelaznej, i o rtwę i miedź, i o punkty oparcia na brzegach Marokka hiszpańskiego.

Tak Italia, jak i Niemcy pod presją ciężkich warunków finansowych, gospodarczych i braku surowców pragną uzyskać od dysponujących tym wszystkim Anglii i Francji jak największe ustępstwa. Pomoc udzielona gen. Franco może być i zdaje się być w miarę zwycięstw obozu powstańczego wyzyskana przez obce mocarstwa jako narzędzie nacisku na Anglię i Francję.

Zbytniej ustepliwości ani z jednej, ani z drugiej strony nie udało się dotąd przeforsować ani Rzymowi, ani Berlinowi. Gorzej nawet, Londyn przejął w tej grze w swe ręce te same karty, którymi operowały Rzym i Berlin i, mając większe bez porównania środki — wystąpił z kolei, jako protektor gen. Franco. Pożyczka, sfinansowana w Londynie w wysokości 40 milionów funtów jest bardzo wymownym argumentem pod adresem osi Rzym — Berlin.

Obecny podział ról, przy którym Anglia interweniuje kompromisowo, jako ten trzeci na terenie hiszpańskim, Francja zaś występuje energicznie w kwestii kontroli, nadając swej akcji charakter obrony linii strategicznych na morzu Śródziemnym, ten właśnie podział

FRANCO W SIECI AGENTÓW HITLEROWSKICH

Rola adm. Canarisa i gen. Faupela w Hiszpanii

W przeciwieństwie do Mussoliniego sławiącego urbi et orbi bohaterstwo włoskich ochotników, twierdzącego, że jego armia zapewniła powstańcom w Hiszpanii zwycięstwo, rząd hitlerowski zachował w sprawie hiszpańskiej dyskretność, acz nie mniej wymowne, milczenie. — Chociaż aktywny udział Niemiec na korzyść powstańców nigdy dla nikogo nie ulegał kwestii, Berlin wolał nie uchylać rąbka tajemnicy co do rozmiań i rodzaju swego współudziału. Nawet zbombardowanie miasta Guernica, dokonane przez niemieckich pilotów z niemieckimi samolotami i niemieckimi bombami, było aktem samowoli ze strony niemieckich wojskowych działających na terenie Hiszpanii, wbrew ogólnej linii wytyczonej Berlina. Akcja Hitlera obliczona jest na dalszą przyszłość. Wychodząc z słusznego założenia, że jakiegokolwiek bądź otwarte zaangażowanie się na terytorium Hiszpanii natrafi na zdecydowany opór Francji i Anglii, Trzecia Rzesza wolała wysłać na „podbój” półwyspu Pirenejskiego w inny sposób. — Ludźmi, którym to zadanie powierzono, są admirał Canaris i generał Faupel.

Gazety francuskie, m. in. „Oeuvre” donosiły niedawno, że w drodze powrotnej z Hiszpanii bawił w Paryżu admirał

Canaris, „szef II biura na Wilhelmstrasse”. Canaris bawił, wedle relacji pism, w Salamance i to w specjalnej misji generała Franco. Czegóż szuka ten niemiecki admirał o greckim nazwisku w Hiszpanii?

Kto jako - tako zna historię Niemiec wojennych i powojennych, dla tego wiadomość ta stała nową nielada sensacją! Już jako młody oficer marynarki wojennej bawił Canaris, będący pochodzenia greckiego w specjalnej misji w Hiszpanii, gdzie miał stworzyć tajną bazę wypadową dla łodzi podwodnych blokowanego cesarstwa. Z tego zadania wywiązywał się, dzięki swej przyrodzonej przebiegłości i ruchliwości ku zadowoleniu władz przełożonych. Mógł to uczynić, mając do swej dyspozycji wielkie sumy na łapówki i korzystając z dobrych stosunków z pewnymi sferami arystokratycznymi dokoła osoby królowej - matki, austriaczki z urodzenia. Pominiemy kilka jego najważniejszych wyczynów, nie związanych z tematem, jak np. afere z agentką „H 21”, słynną Mata Hari (w Vincennes padła ofiarą jego bezwzględności), jego działalność jako kierownik „Bałtyckiej stacji marynarki”, gdy dowodził w czasie puczu Kappa pułkiem terrorystów przeciwko republikanom — bo wiem już w roku 1925 znalazł

my go znów na „ukochanym” polu pracy, jakim jest dla niego Hiszpania.

Siedzi sobie w tak niewinnym na pozór biurze „Oddział transportów morskich” w Berlinie, o działalności którego ludzie bardzo mało lub nic nie wiedzą. I nie dowiedzieliby się niczego, gdyby nie plaża „Phoebus-Film gesellschaft” w roku 1927, gdzie, jak się okazało nietylko kapitan Lehmann (agent Canarisa) stracił półtora miliona marek, lecz przepadła także inna gwarancja kierownictwa marynarki w wysokości 5 milionów marek! — Śledztwo wykazało, że Canaris dysponował olbrzymimi sumami, o których ani Reichstag, ani partie nie miały najmniejszego pojęcia. Sumy te nie szły bynajmniej na filmy, ale opłacano nimi tajne dobrożenie Rzeszy za pośrednictwem fabryk broni i amunicji w państwach neutralnych (Szwecja, Holandia), m. in. także w Hiszpanii, gdzie przede wszystkim wielkie przedsiębiorstwo Eschevarita budowało pokryjomy dla Niemiec łodzie podwodne. Firma ta znajduje się w Kadyksie. W Teneryfie Canaris finansował tajną stację niemieckiej marynarki wojennej, występującej znów jako odbiorca holenderskiej produkcji torpedowej.

Opinia publiczna Niemiec nigdy nie dowiedziała się, na jak

wielką skalę była zakrojona ta zakonspirowana akcja. Jeden jedyny rachunek zaprezentowany przez angielską firmę opiewał na 20 milionów marek!

Po przewrocie hitlerowskim Canaris stał się mężem zaufania najwyższego czynnika w państwie. Zaawansował na admirała i powierzono mu kierownictwo „II biura”, centrali niemieckiego wywiadu. Z racji swego stanowiska spotykał się kilka razy osobiście z wodzem powstańców generałem Franco, który radośnie przyjął niemiecką propozycję urządzenia dla niego aparatu wywiadowczego, dopuszczając tego agenta Trzeciej Rzeszy do najintymniejszych tajemnic wojskowych. — Konkretnie wiadomo, że w kwartierze głównej w Salamance zaczął obecnie działać specjalny agent „II biura”, niejaki dr. Karol Rauch, organizujący tam przy pomocy hiszpańskich i niemieckich sił fachowych „służbę informacyjną”.

W odróżnieniu od Canarisa, generał Wilhelm Faupel jest specjalistą od spraw czysto wojskowych, doświadczonym w wojnach wszelkich rodzajów, a szczególnie w wojnie domowej. W roku 1919 Faupel prowadził swój korpus ochotników na Monachium, gdzie rządziła rada robotnicza; w roku 1920 walczył przeciwko armii, składającej się z robotników zagłębia Ruhry w celu zgnięcia puczu Kappa. Zatem jest to człowiek, który może generałowi Franco naprawdę oddać nieocenione usługi. Nominacja ustanawiająca go „posłem specjalnym” przy „narodowym” rządzie w Burgos nie zasłoni światu oczu na właściwą rolę tego generała w Hiszpanii, mianowicie: rolę doradcy wojskowego generała Franco.

Faupel nie jest, podobnie jak Canaris, nowicjuszem na terenie hiszpańskim. Jeśli kiedykolwiek uda się dotrzeć do właściwych źródeł powstania, można być pewnym, że nazwisko generała Faupla będzie wymieniane nieraz. Już w roku 1934, więc w dwa lata przed wybuchem powstania zaczyna wychodzić hiszpańskie czasopismo wojskowe p. t. „Ejército - Marina - Aviación”. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby to pismo, miast w Hiszpanii, nie ukazało się w — Berlinie. Wydawcą był nie kto inny jak generał Faupel. Pismem tym, finansowanym przez niemiecki przemysł wojenny i redagowanym przez niemieckich oficerów, Faupel przerzucił pierwszy zakonspirowany most, łączący armię Rzeszy z reakcyjną grupą oficerów hiszpańskich. — Była to pierwsza, jak się później okazało, szczęśliwa próba Trzeciej Rzeszy wciągnięcia kierownictwa obcej armii w wyłączny zakres swych wpływów.

Bezpośredni wpływ Faupla na kwatery główną gen. Franco, stał się także widoczny pod względem strategicznym. Francisco Basterrechea, przewodniczący delegacji basków, zabiegającej o pomoc w Paryżu, powiedział otwarcie, że ofensywa na kraj basków nastąpiła dopiero po odrzuceniu przez basków propozycji ugodowych agentów Canarisa i Faupla.

Nie ma zdaje się najmniejszych nadziei, aby oddziały ochotnicze zostały kiedyś wycofane z terenu walk bratobójczych. Tak czy inaczej, instytucje panów Canarisa i Faupla potrafią wymknąć się z pod kądziej kontroli.

Niemcy o Marszałku Piłsudskim

Antypolski szal w Trzeciej Rzeszy

Jakośkolwiek „Ostland” organ polakożerczego „Bund Deutscher Osten” ma czarną, pogrzebową szatę zewnętrzną, a wrzenie to potęguje tarcza z krzyżackim krzyżem i swastyką w środku, to jednak z kartek czasopisma bucha czerwienią antypolski szal, szczerzy, prawdziwy „Furor teutonicus”.

Jeden z artykułów zajmuje się Kopernikiem, w związku z wystawą paryską. Autorowi tego elaboratu „wystawienie statuy Niemca w pawilonie polskim wydaje się zabawnym”.

W następnym artykule p. t. „Piłsudski — Propaganda in

Deutschland” w związku z politycznym majorem Wacława Lipińskiego w Berlinie, domaga się autor zaprzestania w Niemczech propagandy polskiego Marszałka; uważa bowiem, że więcej potrzebne jest Niemcom studium krytyczne, o prawdziwym stosunku Marszałka Piłsudskiego i jego współpracowników do Niemiec. W jakim kierunku ma iść to opracowanie można wnosić z tego, że autor artykułu przypomina akcję POW, w listopadzie 1918, której wynikiem miało być wymordowanie 200 żandarmów niemieckich (!!).

Artykuł kończy taki passus: „O walorach czy bezwartościowości politycznych następstw jakie dla Niemiec miała wojna 1920 roku, albo system Piłsudskiego w Polsce, można być całkiem różnego mniemania. A oceny Marszałka jako bohatera narodu polskiego nie narazi się na szwank, jeżeli się zrezygnuje z podsuwania mu jakiegokolwiek filoniemieckich skłonności, których nie miał”.

Przytoczone wyżej drobne wyjątki z artykułów „Ostlandu” zwalniają nas już od obo-

wiązku omawiania dalszych artykułów i notatek. — Podamy więc jedynie jedną z nich: „Niemiecka wieś spłonęła”. Ta „niemiecka” wieś leży pod Łodzią. Sens notatki polega na tym, że we wsi mają mieszkać sami Niemcy, a pożar, który strawił całą wieś powstał właśnie u polaka, a więc innymi słowy znów „polsche Wirtschaft”.

Powyższy przegląd obrazuje nastroje, jakimi karmi się masy niemieckie poza oficjalnymi wystąpieniami.

Cytowane wyżej głosy nie są wystąpieniami jednostkowymi. Przed dojściem Hitlera do władzy istniał w Niemczech cały szereg „wiernoojczyźnianych” związków, których działalność została ujęta w jednolite ramy „Bund Deutscher Osten” dopiero przez narodowy socjalizm. — W rękach „Bundu” znajduje się cała robota na wschodnich rubieżach III Rzeszy. Organizacji tej patronują niemieckie czynniki oficjalne, co zresztą w ustroju totalnym jest samo przez się zrozumiałe.

Jak to pogodzić z polsko-niemieckim paktem o nieagresji — nie wiemy. (Zach. Ag. Pras.).

WYCIECZKA DO WIEDNIA
od 1 do 13 sierpnia
zł. 135.—
Paszporty indywidualne

Zapisy i informacje:
Wagons - Lits/ Cook
Piotrkowska 68 i 6

ról wysuwa na plan pierwszy obecną fazę wydarzeń hiszpańskich, w której dominują nad wszystkim, co się dzieje na półwyspie Iberyjskim, interesy i antagonizmy czterech mocarstw europejskich.

Wycieczki Kolejowo-Autokarowe
DO WIEDNIA PRZEZ AUTOSTRADY ALP
1—15 VIII. zł. 95.— 1—15 VIII. zł. 365.—
DO PARYŻA I SZWAJCARII na 15 i 30 dni . . . zł. 485.—
Do Paryża i na Rivierę
ze zwiedzeniem Salzburga, Verdun, Paryża, Chamonix, Monte Carlo, Mediolanu i Wenecji (do Wiednia koleją, następnie luksusowymi autokarami)
od 1—28 VIII. od zł. 575.—
wraz z wszelkimi kosztami przejazdów, wiz, hoteli, utrzymania, zwiedzania i td. **Ilość miejsc ściśle ograniczona**
P. B. P. „ARGOS”
Łódź, Piotrkowska 60 ::: tel. 107-86.

Trudności z podziałem Palestyny

Rząd angielski przeforsuje swoje stanowisko w izbie gmin, stawiając kwestję zaufania

Rząd Chamberlaina przeforsuje wnioski komisji

LONDYN, 15 lipca. — Wyznaczona na środę w Izbie gmin debata palestyńska

oczekiwana jest z wielkim zainteresowaniem. Dyskusja toczyć się będzie nad deklaracją rządu, która, jak wiadomo, akceptuje wnioski komisji królewskiej.

Jak się dowiadujemy rząd zamierza przed głosowaniem postawić kwestię zaufania.

W tych warunkach jest całkowicie pewne, że deklaracja rządu uzyska zdecydowaną większość,

gdyż nawet ci konserwatyści, którzy mają daleko idące zastrzeżenia w stosunku do wniosków komisji królewskiej, nie będą głosowali przeciwko rządowi.

Przeciwko wnioskowi komisji wystąpią przedstawiciele opozycji robotniczej i liberalnej.

Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin premier Chamberlain oświadczył, że rząd jeszcze przed feriami poinformuje izbę za pomocą specjalnego command - paper o pobudkach nowej polityki angielskiej w Palestynie i zamierzeniach na przyszłość.

Administracja brytyjska przeciwko przyznaniu Galilei żydom

LONDYN, 15. 7. (PAT). Opozycja wobec raportu komisji królewskiej do spraw Palestyny przyszła ze strony najmniej oczekiwanej, a mianowicie ze strony administracji brytyjskiej w Palestynie, która w memoriale, przesłanym ministrowi kolonii, krytykuje zalecenia komisji.

Memoriał wysokiego komisarza sir Artura Wauchope zawiera zwłaszcza zastrzeżenia wobec proponowanego w raporcie władze Galilei do nowego państwa żydowskiego.

Memoriał przewiduje także poważne trudności przy przesiedleniu ludności arabskiej z Galilei do Transjordanii.

Irak potępia podział

LONDYN, 15. 7. (PAT). Na temat przyszłości Palestyny „Times” zamieszcza następujące interesujące uwagi swego specjalnego korespondenta z Jerozolimy:

„Jeden z najbardziej czynnych i wpływowych członków naczelnego komitetu arabskiego Awni Abdul-Hadi, który nadal pełni rolę łącznika między naczelnym komitetem a secesyjną partią obrony narodowej, odleciał w środę przed południem do Bagdadu dla odbycia konferencji z członkami rządu irackiego.

Naczelny komitet arabski widocznie żywi wielkie nadzieje na poparcie ze strony Bagdadu od czasu niespodziewanie ostrego potępienia planu podziału przez premiera Iraku, Sejda Hikmata Suleimana, które wywarło głębokie wrażenie na arabskich palestyńczykach. Pomijając otuchę, jakiej arabom potępienie to dodało, niektórzy posunęli się nawet tak daleko, iż twierdzą, że premier państwa, tak dalece zależnego od dobrej woli brytyjskiej, jak Irak, nigdy nie ważyłby się użyć tak ostrych słów, gdyby nie był oszczelony do tego przez brytyjskie Foreign Office, które

dla ważnych powodów pragnie, aby raport komisji królewskiej został zaniechany. Tego rodzaju rozumowanie, wydające się dziwnym dla mentalności zachodniej, jest bardzo charakterystyczne dla pogmatwanych subtelności myślenia orientального.

Naczelny komitet arabski otrzymał ostrożną odpowiedź od króla Wahabi, który pisze, że „sprawa naszych braci arabów palestyńskich zajmowała i nadal zajmuje w znacznym stopniu naszą uwagę i jest naszą troską. Jak wam wiadomo, nie oszczędziliśmy i nie będziemy oszczędzić żadnych wysiłków, by znaleźć środki dla sprawiedliwego i słusznego rozwiązania ważnego problemu zgodnie z wolą Allaha”.

Aczkolwiek obojętny ton tego pisma — pisze dalej korespondent — stanowił niewątpliwie rozczarowanie dla muftiego, to nie zdoła on jednak wyrównać bynajmniej efektu, wywołanego na umysłach szerokich rzesz słowami Sejda Hikmata Suleimana.

Administacja brytyjska zabroniła odbycia zjazdu komitetów miejscowych, zwołanego przez naczelny arabski komitet na sobotę. Zarządzenie to jest słuszne — kończy „Times” — gdyż w obecnej sytuacji, kiedy nie udzielono żadnego poparcia arabom, którzy mogliby przychylnie ustosunkować się do sprawy zbadania korzystnych stron planu podziału, mufti bez żadnych trudności uzyskałby jednomyślne potępienie raportu”.

Podniecenie w Tul-Karem

JEROZOLIMA, 15. 7. —

Z Tul-Karem donoszą, że ubiegłej nocy rzucono tam dwie bomby. W mieście zgromadziło się wielu fellachów. W związku z tym skonsygnowano znaczne oddziały policji. W pobliżu Tul-Karem odbywają się manewry wojsk angielskich.

Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy usiłowali podpalić drukarnię państwową w Jerozolimie. Policja udaremniła zamach.

Zakaz konferencji

JEROZOLIMA, 15. 7. —

Rząd zabronił odbycia konferencji arabskich komitetów lokalnych, którą naczelny komitet arabski zwołał na 17 b. m. Arabska agitacja przeciwko projektowi podziału Palestyny staje się co raz gwałtowniejsza.

Lilipucie państwo nie zmniejszy żydowskiej niedoli

KAIR, 15. 7. (ŻAT). —

W artykule na temat przyszłości „Państwa żydowskiego” miejscowe pismo francuskie „La Bourse Egyptienne” zaznacza, że największą część żydów przesiedlonych obecnie w różnych krajach, których liczbę prof. Brodetzki szacuje na 6 i pół miliona, tylko z daleka będą mogli

widzieć, jak kraj ich zmartwychwstaje. Pismo porównuje państwo żydowskie z obszarem innych mniejszych państw wskazując, iż gęstość zaludnienia wynosi w Albanii 28 na km. kw., w Belgii — 60, w Libanie — 75, w Szwajcarii — 100. Jeśli założymy, że ludność „państwa żydowskiego” osiągnie półtora miliona, wówczas gęstość musiałaby wynieść 300 na kilometr kwadratowy. Autor wskazuje na niebezpieczeństwo gospodarcze, które wyniknąć mogą na skutek zaniechania dopływu kapitału i ludzi. Żydzi z konieczności będą musieli strukturę gospodarczą oprzeć na handlu i przemysle.

Demonstracyjne pochody N. O. S.

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zgodnie z naszą zapowiedzią w dniu 18 b. m. na terenie całego kraju odbędą się pochody demonstracyjne przeciwko projektowi podziału Palestyny, organizowane przez N. O. S.

Wymiana gruntów i ludności między państwem żydowskim i arabskim

LONDYN, 15. 7. (ŻAT). Przed końcowymi wywodami komisja królewska omawia w swym sprawozdaniu sprawę wymiany gruntów i ludności między przyszłym państwem żydowskim a arabskim w Palestynie.

Sprawozdanie zaznacza, że po kwestii granic jest to najtrudniejszy problem związany z planem podziału kraju. Sprawozdanie głosi:

„Jeśli podział ma być skuteczny i dać ostateczne rozwiązanie, należy uczynić coś więcej, niż nakreślić granice i utworzyć dwa państwa. Wcześniej, czy później, musi być dokonany transfer gruntów i w miarę możliwości wymiana ludności.

W sprawie gruntów żydzi pragnęliby posiadać grunta do nich należące i położone w granicach państwa arabskiego. Pragnęliby oni swój stan posiadania przenieść do państwa żydowskiego i tam pracować na roli.

Arabowie ze swej strony pragnęliby wyzbyć się gruntów, do nich należących, a położonych w granicach państwa żydowskiego. Lecz

coż się stanie z tymi, którzy mieszkają na tej ziemi — posiadaczami, dzierżawcami lub robotnikami? Czy mają oni pozostać w państwie żydowskim, czy też przenieść się do państwa arabskiego, gdzie w obecnych warunkach nie ma dosyć ziemi uprawnej i powstaje niebezpieczeństwo, że przekształcą się w „beżrolny proletariat”.

Umowy winny przewidzieć, że jeśli arabscy właściciele ziemi w państwie żydowskim i żydowscy właściciele ziemi w państwie arabskim zechcą wyzbyć się swych gruntów, plantacji czy zbiorów,

rząd danego państwa winien wziąć odpowiedzialność za te transakcje,

po cenie ustalonej, jeśli zajdzie potrzeba przez administrację mandatową. Proponujemy, aby na ten cel, jeśli zajdzie potrzeba, zagwarantować pożyczkę w odpowiedniej wysokości.

Jeszcze ważniejsza jest strona polityczna zagadnienia rolnego. Ponieważ

od roku 1931 nie było spisu ludności,

niepodobna dokładnie ustalić liczby ludności na projektowanych terytoriach żydowskim i arabskim, lecz według otrzymanych liczb szacunkowych na obszarze państwa żydowskiego

(nie licząc okręgów miejskich, które według naszego zalecenia pozostaną czas jakiś pod administracją mandatową) znajdzie się około 225.000 arabów. Na obszarze państwa arabskiego pozostanie zaledwie 1250 żydów, lecz w Jerozolimie i Hajfie przeżywa blisko 125.000 żydów, wobec 85.000 arabów.

Istnienie tych mniejszości stanowi, rzecz jasna,

największą przeszkodę dla skutecznego przeprowadzenia podziału.

Problem mniejszościowy jest do statecznie znany w latach ostatnich w Europie i Azji. Jest to jeden z najbardziej kłopotliwych produktów powojennego nacjonalizmu, zaś w Palestynie nacjo-

nalizm jest conajmniej tak ostry, jak gdziekolwiek indziej na świecie. Sądzymy, że podział kraju może nacjonalizm ten uczynić bardziej umiarkowanym i pokojowym.

Byłoby jednak przesadą żywić nadzieję, że po podziale w ogóle już nie będzie tarć między arabami a żydami,

żadnych „incydentów” rekryminacji, jeśli pozostanie otwartą rana, którą podział musiał spowodować. Jeśli rozwiązanie ma być ostateczne, należy odważnie i stanowczo potraktować sprawę mniejszości.

Wymaga ona dużo zmysłu politycznego ze strony wszystkich zainteresowanych czynników.

Jako pouczający precedens po służyc może wymiana ludności między Grecją a Turcją

natychmiast po wojnie grecko-tureckiej w r. 1922. Z inicjatywy dra Nansena na początku 1923 roku zawarta została konwencja przez rząd grecki i turecki prze-

widująca, że obywatele greccy, wyznania grecko-ortodoksyjnego zamieszkali w Turcji powinni przymusowo być przesiedleni do Grecji, zaś obywatele tureccy, wyznania muzułmańskiego i Grecji do Turcji. Celem kontrolowania całej tej operacji powołano komisję mieszaną i podlegającą rządowi greckiego, tureckiego i Bigi narodów. Osiągnięto liczby imponujące — nie mniej niż 1.300.000 greków i około 400.000 tureków. Plan był realizowany tak stanowczo, że w ciągu 18 miesięcy cała wymiana została ukończona.

Dr. Nansen był wówczas ostro krytykowany za niehumanitarność tego planu i istotnie całe to przedsięwzięcie było związane z licznymi przykrościami i trudnościami dla olbrzymich mas. Lecz odwaga greckich i tureckich mężów stanu znalazła w sprawiedliwym w osiągniętych wyniku. Przed wymianą mniejszości grecka i turecka były źródłem ciągłego podniecenia. Obecnie, gdy wrzód wycięto, stosunki grecko-tureckie są bardziej przyjazne, niż kiedykolwiek.

Niestety analogii nie można kontynuować w punkcie najistotniejszym. W północnej Grecji była do dyspozycji nadwyżka ziemi uprawnej dla skolonizowania ewakuowanych z Turcji greków. W Palestynie obecnie takiej nadwyżki nie ma. Można znaleźć miejsce w granicach państwa żydowskiego dla żydów, żyjących na terytorium arabskim. Problem stanowi jednak znacznie liczniejsi arabowie. Podczas gdy pewna ich liczba może być osiedlona na gruntach, które opuszczają żydzi, to jednak potrzeba o wiele więcej ziemi dla skolonizowania tych wszystkich arabów.

Na podstawie dostępnych informacji wydaje się jednak uzasadnioną nadzieją, że urzeczywistnienie szerokiego planu nawodnienia i rozwoju Transjordanii — to samo dotyczy się Beer Seba i doliny Jordanu — mogło by stworzyć miejsce dla o wiele liczniejszej ludności, niż ta, która tam mieszka w chwili obecnej.

(Dokończenie nastąpi).

Gradem kamieni

obrzuciła banda wyrostków furmankę

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w godzinach rannych na drodze z Wiskitek do Warszawy grupa wyrostków obrzuciła gradem kamieni furmankę, którą jechało kilku handlarzy ży-

dowskich. Jeden z jadących, ku piec Uszer Kirszenberg, został ciężko ranny w głowę, tak, że zaszła konieczność przewiezienia go do szpitala.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Trzeba zmienić statuty

Wprowadzenie paragrafu aryjskiego niemożliwe

Z Warszawy donoszą:

Zgłoszono do komisariatu rządu podanie o zmianę statutu w lekarzy w duchu ostatniej uchwały walnego zgromadzenia, zalecającego wprowadzenie paragrafu aryjskiego.

Jednocześnie wpłynęły przeciw tej uchwałie protesty kilku organizacji okręgowych.

W sferach rządowych wysuwany jest pogląd, że zgodnie z ustawą o stowarzyszeniach, nie jest dozwolone redago-

wanie statutów w sensie negatywnym.

Może być utworzone stowarzyszenie, przynajmniej tylko chrześcijan, lub tylko żydów. Istnieje np. zw. dozorców chrześcijan, lub stow. żydów, uczestników walk o niepodległość.

Nie może być jednak organizacji, która w statucie twierdzi, iż nie przyjmuje pewnej kategorii obywateli.

Zgłoszone podanie ma być rozpatrzone w najbliższym czasie.

Poprawa zdrowia ks. metropolity Sapięhy

Z Krakowa donoszą: Ogłoszono biuletyn lekarski, donoszący, iż stan zdrowia ks. metropolity Sapięhy uległ zdecydowanej poprawie.

Wycieki płucne cofnęły się, a wysięk opłucnej uległ znacznej absorpcji.

Prawdopodobnie konieczny będzie wyjazd pacjenta, celem zupełnego zessania się ognisk zapalnych.

W Pińsku spłonęło 25 sklepów żydowskich

Piński korespondent „Głosu Porannego” telefonuje: Ubiegłej nocy z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, który strawił 25 sklepów żydowskich. Straty są znaczne, 35 rodzin pozostało bez środków do życia.

Głodówka wsi

W gminie Nowe, pow. Świecki bezrobotni urządzili w tamtejszym urzędzie gminnym głodówkę. Jest to bodaj pierwsza głodówka, urządzona w Polsce przez bezrobotnych wsi.

Tajemniczy szkielet

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W czasie wykonywania robót kanalizacyjnych w domu przy ul. Bielańskiej 8, robotnik Józef Mróz znalazł szkielet ludzki. O niezwykłym odkryciu zawiadomiono policję.

Bezczelny rabuś

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W Śródborowie pod Warszawą nie wykryty dotychczas rabuś dokonał napadu na samotnie idącą Rozalię Skowrońską z Warszawy. Steroryzował on kobietę, wyrwał jej z ręki torebkę z gotówką, ściągnął pierścionki z palców, po czym zbiegł do lasu.

Jak żydzi niemieccy są dopuszczani do szkół w Trzeciej Rzeszy

BERLIN, 14.7. (PAT). — Ukazał się dekret, regulujący stanowisko prawne żydów w szkolnictwie niemieckim. Dekret opiera się na ustawach norymberskich. Do zwykłych szkół ludowych żydzi dopuszczani są na mocy obowiązujących przepisów, dopóki nie istnieją odpowiednie prywatne szkoły żydowskie lub specjalne szkoły publiczne dla żydów. Co do szkół średnich, wyższych i zawodowych, dekret wprowadza numerus clausus dla dzieci i młodzieży żydowskiej w wysokości 1,5 proc. ogólnej liczby uczniów. Od ograniczenia tego wyłączone są

Suknie w izbie gmin Usunięte manekiny z pawilonu angielskiego w Paryżu

Konserwatywna posłanka mrs. Irene Ward wróciła właśnie z wystawy paryskiej. O nastroju jej świadczy najlepiej interpelacja, skierowana przez nią w izbie gmin formalnie do ministra handlu. Mrs. Ward oświadcza, że prestiż Anglii jest w najwyższym stopniu zagrożony przez wystawione w pawilonie angielskim „okropności”. Na dowód swego twierdzenia skrytykowała dwie suknie wieczorowe, które znalazły się w Paryżu jako mistrzowskie dzieła angielskiego Haute Couture i przemysłu włókienniczego. Już same manekiny (oczywiście z wosku) wywołały gniew mrs. Ward. Wyglądają „głupio” i blade, jak nigdy angiela nie wygląda. Jedną z nich nosi — proszę sobie wyobrazić: jako suknię wieczorową! — strój z drukowanego materiału bawe-

Wspólny front katolików i ewangelików przeciwko reżymowi hitlerowskiemu w Niemczech

BERLIN, 14.7. (PAT). — Biskup berliński hr. Preising wezwał ostatnio w kościołach katolickich Berlina do modłów za kilkudziesięciu więzionych duchownych ewangelickich „Bekenntnis - Kirche”. Biskup podkreślił przy tym, że katolicy wobec wspólnych prześladowań winni okazać współczucie ewangelikom.

W związku z tym partyjny „Angriff” atakuje dziś osobę biskupa, zarzucając mu solidarność z czynnikami akcji „antypaństwowej” i podkreślając, że

tym samym katolicy tworzą wspólny front chrześcijański z protestantami. Dziennik oświadcza, że jest to sprzeczne z dogmatami katolickimi. Podobnie, jak inne dzienniki niemieckie „Angriff” wspomina przy tym z ironią, że wspólna akcja katolików i ewangelików zbiega się z uroczystym przyjęciem, zgotowanym we Francji legatowi papieskiemu przez front ludowy.

BERLIN, 14.7. (PAT). Według informacji z wiarogod-

nych źródeł, akt oskarżenia przeciwko aresztowanemu ostatnio pastrowi ewangelickiemu Niemullerowi ma być gotów jeszcze przed końcem tego tygodnia. Pastor Niemoeller znajduje się obecnie w więzieniu śledczym w Moabicie. Ma on być pociągnięty do odpowiedzialności na zasadzie ustawy o wykroczeniach przeciwko państwu oraz przeciwko czołowym osobistościom państwa i partii. Ustawa ta przewiduje specjalną procedurę dla tego rodzaju przestępstw.

Drakońskie wyroki hitlerowskie za „pohańbienie rasy” w Trzeciej Rzeszy

Berlin, w lipcu. Bezlitosne prześladowanie par miłosnych, które uprawiane jest obecnie w Niemczech pod przykrywką „pohańbienia rasy”, prowadzi do coraz okrutniejszych wyroków. Poniżej przytaczamy bez zmian sprawozdanie, wychodzące we Wrocławiu gazety „Schlesische Zeitung”:

28-letni aryjczyk Günter Theubert z Berlina poznał na lekcji tańca w r. 1930 żydówkę. Utrzymywał z nią niedozwolone stosunki aż do wiosny 1937 roku. VI izba karna skazała go, po przyznaniu okoliczności łagodzących, na półtora roku więzienia z zaliczeniem pięcioletniowego aresztu prewencyjnego.

41-letni żyd Paul Lewin utrzymywał stosunki z dwiema kobietami aryjskimi, którym czynił nadzieję na małżeństwo, oraz nawiązał stosunki jeszcze z trzecią. Został skazany na 5 lat więzienia, utratę praw obywatelskich, z zaliczeniem 6 tygodni aresztu prewencyjnego.

Aryjska właścicielka mieszkania skazana została za pomoc przy „pohańbieniu rasy” w połączeniu z rajfurstwem na 6 tygodni więzienia.

Na temat wymiaru kary przewodniczący powiedział: kara jest wprawdzie ciężka, ale nie najcięższa, bowiem sięga zaledwie jednej trzeciej najwyższego wymiaru — 15 lat więzienia. Kara musi działać odstra-

Ciężkie wyroki za mord z przed 16 lat z Gdańska donoszą:

W procesie morderców obywatela polskiego Narlocha, zabitego i obrakowanego w Lisowie 16 lat temu, zapadł wyrok, skazujący obywateli oskarżonych Budnowskiego i Czarnetkiego, na 15 lat ciężkiego więzienia. Prokurator domagał się kary śmierci, lecz sąd — jak wynika z motywów — uwzględnił w wymiarze kary ogólny zanik moralności w okresie, w którym zbrodnia została popełniona, oraz późniejsze nienaganne zachowanie się zbrodniarzy.

Wulkan Ubina czynny od maja

BUENOS AIRES, 15.7. (PAT). — Według doniesień z Arequipa (Peru) wulkan Ubina, który od połowy maja znajduje się w stanie czynnym, wyrzucił olbrzymie ilości gorącego popiołu, wskutek czego uległ zniszczeniu wiele zasiewów. Mieszkańcy miejscowości, noszącej tę samą nazwę, położonej w pobliżu wulkanu, żyją w ustawicznej trwodze.

Zderzenie pociągów w Brazylii

BUENOS AIRES, 15.7. (PAT). — Donoszą z Rio de Janeiro, że nad przedmieściami Mangueira, tuż przy stacji kolejowej, pociąg pasażerski zderzył się pociągiem towarowym. Pięciu pasażerów zginęło na miejscu, przeszło sto dwudziestu zostało rannych.

Wojenna biblioteka Hoovera

Poprzednik obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, jest posiadaczem ogromnej biblioteki całkowicie poświęconej wielkiej wojnie. Biblioteka obejmuje powieści, pamflety i dokumenty z dziesięciu wydarzeń lat 1914 — 1918 we wszystkich językach świata. Po długich poszukiwaniach udało się Hooverowi zgromadzić przeszło 400.000 prac i skompletować największy tego rodzaju zbiór książek. Hoover zapisał w testamencie swą cenną kolekcję uniwersytetowi w Leland Stanford.

Wzmożony bojkot antynazistyczny w Ameryce

NOWY JORK, 15.7. (ZAT). — W hotelu „Edison” pod przewodnictwem adw. Untermyera odbyła się konferencja poświęcona antynazistycznej akcji bojkotowej z udziałem przedstawicieli 143 organizacji żydowskich i nieżydowskich. Do akcji zgłosił akces również niemiecko-amerykański związek kulturalny liczący 150.000 członków w Stanach Zjednoczonych. Adw. Untermyer zaznaczył w przemówieniu, że Niemcy w dużej mierze ponoszą winę za wojnę w Hiszpanii. W powziętych rezolucjach konferencja wzywa katolików i protestantów, aby wystąpili przeciwko prześladowaniom kościoła w Niemczech.

Matka i syn Roosevelta w podróży po Europie

Do portu w Genui przybyła statku „Conte di Savoia” matka prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. James Roosevelt. Po kilkogodzinnym pobycie w Genui p. Roosevelt odjechała autem do Florencji. Matka prezydenta zatrzymała się kilka dni we Florencji, a następnie pojedzie do Rzymu, z Rzymu zaś do Wiednia i Salzburga w Austrii.

Wnuk p. Roosevelt, a syn prezydenta Stanów Zjednoczonych John, który wraz z babką udał się do Europy, opuścił statek „Conte di Savoia” już w Neapolu. Syn prezydenta zamierza odbyć dłuższą podróż po Włoszech i spotka się z babką w Austrii.

Leni Riefenstahl żegnana w Paryżu „Międzynarodówką”

Podczas pobytu w Paryżu Leni Riefenstahl prowadziła intensywny żywot pokazowy. Jej swobodne poruszanie się oraz oświadczenia prasowe, stworzyły miały nastrój oficjalnego charakteru jej paryskiej wizyty. Wszędzie, gdziekolwiek się dało, podkreślała Riefenstahl swoje jaknajdalej idące przywiązanie do ustroju hitlerowskiego. Stało się to nawet powodem pewnej demonstracji.

Mianowicie, w ubiegłym tygodniu, zwiedzając atelier twórci „Patrie Natan” przy ul. Francoeur p. L. Riefenstahl po wejściu na halę, w której odbywały się zdjęcia, podniosła rękę pozdrawiając w faszystowski

sposób obecnych. Ten nietaktowny ruch nie uszedł uwagi znajdujących się w atelier robotników, których oburzyło podobne demonstracyjne zachowanie się aktorki na terenie francuskiego atelier. To też po skończeniu sceny, gdy p. Riefenstahl zamierzała już opuścić halę — robotnicy zaintonowali „Międzynarodówkę”, która została natychmiast podchwycona przez obecnych pracowników na podwórzu studia.

Riefenstahl szybko pożegnała się i przeszła do auta przy akompaniamencie „Międzynarodówki” w spontanicznym, chóralnym wykonaniu.

Szosa z... bawełny Niezwykły pomysł rządu amerykańskiego

Nowe horyzonty otwierają się przed produkcją bawełny: oto rząd amerykański zatwierdził projekt budowania dróg, brukowanych... bawełną. Jak dalece projekt ten jest realny, wskazuje na to olbrzymi kredyt 1.300.000 dolarów, przyznany na ten cel. Rozpoczęto już nawet roboty i wkrótce zostanie otwartych 900 kilometrów owej bawełnianej drogi. Podkład bawełny, umieszczony pod właściwą nawierzchnią, konserwuje znakomicie dro-

gi i chroni je przed zniszczeniem na skutek mrozów. Jest to ważne zwłaszcza w niektórych okolicach Ameryki Północnej, gdzie co zimę wiele kilometrów szos ulega zniszczeniu.

Na każdą milę tj. 1.6 km. drogi potrzebnych jest 8 do 10 bel bawełny. Gdyby więc chciano w ten sposób zaopatrzyć wszystkie szosy amerykańskie, zużyłoby 9 milionów bel bawełny, to jest całą produkcję roczną Stanów Zjednoczonych.

Bandy tubylców napadają na wojska włoskie

W tych dniach rząd włoski ogłosił nową listę strat w Abisynii, z czego wynika, że kraj ten nie jest jeszcze uspokojony i walki trwają tam nadal. Według oficjalnego komunikatu, zginęło w Abisynii w miesiącu czerwcu r. b. 59 oficerów i żoł-

większe straty poniosła policja włoska na zajętych obszarach.

Według wiadomości, nadchodzących z Abisynii utworzyły się tam w poszczególnych prowincjach bandy tubylców, składające się z 500 do 4.000 ludzi, które napadają na wojska włoskie.

Praktyka dla studentów w Libii

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ambasada włoska w Warszawie powiadomiła organizację akademicką o zaoferowaniu studentom polskim sześciu tryty letnich praktyk w Libii. Przed objęciem praktyki studenci zobowiązani będą spędzić rok studiów w akademii kolonialnej we Włoszech.

Poza tym przyznanych zostało 25 stypendiów naukowych we Włoszech dla studentów, znających język włoski.

Wycofana skarga o 4 i pół miliona złotych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na wniosek pełnomocnika konsorcjum „Wspólnota Interesów” uległa umorzeniu w Najwyższym Trybunale Administracyjnym skarga przeciwko izbie skarbowej w Katowicach o nadpłacony podatek dochodowy w wysokości 4 i pół miliona zł. w r. 1930-32. Po zawarciu umowy ze skarbem państwa zarząd „Wspólnoty Interesów” zobowiązał się wycofać wszystkie skargi w sądach i w N. T. A.

Policjanci legitymują uczniów i uczennice

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Główny komendant policji państwowej w porozumieniu z ministerstwem oświaty ustalił wytyczne dla policjantów w sprawie legitymowania uczniów i uczennic. Pozostaje to w związku z ogólną akcją roztoczenia opieki nad uczącą się młodzieżą.

Wszyscy policjanci, na żądanie nauczycieli i kół rodzicielskich, winni legitymować uczącą się młodzież. Należy jednak unikać sprowadzania uczącej się młodzieży do komisariatów i czynić to w ostateczności, gdy w żaden sposób nie da się ustalić tożsamości ucznia. W komisariacie jednak młodzież nie może przebywać na sali wraz z innymi zatrzymanymi.

Okólnik podkreśla, że zachowanie się policjantów w stosunku do uczniów i uczennic nacechowane powinno być troskliwością i uprzejmością.

Dziecko wojenne

odnalezione przez arystokratę niemieckiego

W czasie okupacji niemieckiej zajmował urząd kreis-szefa (starosty) w Łomżyńskim arystokrata niemiecki, Osten von Bismarck.

Młody i szykowny oficer nawiązał bliższą znajomość z paną Marią K. Urodziło się dziecko, które było przez honorowego kochanka wychowywane w Królewcu. Dziewczynka, dziś już dwudziestoletnia panna, ukończyła szkołę gospodarstwa domowego i przed paru laty wróciła do matki.

Były kreis-szef nie pogodził się z obecnym reżimem w

Japończycy koncentrują wojska

Prowincje chińskie domagają się ogłoszenia mobilizacji

SZANGHAJ, 15 7. (PAT). — Chińskie koła polityczne sądzą, że jakkolwiek ostatnio zaniechano poważniejszych działań wojennych, to jednak sytuacja jest w dalszym ciągu groźna.

Ogólnie przypuszczają, że japońskie koła wojskowe chcą zyskać na czasie w oczekiwaniu przyjazdu posiłków oraz rezultatu układów, prowadzonych z gen. Sung - Cze - Yuanem.

NANKIN, 15 7. (PAT). Z informacji, ogłoszonych w Nankinie, wynika, że japończycy pospiesznie koncentrują wojska w północnych Chinach.

Około 20 tysięcy wojska japońskiego zbiera się w okolicach Pekinu. Z Korei podążają transportami kolejowymi dwie

dywizje. Eskadry samolotów japońskich zbierają się Szanghaju kuanie.

Wedle nadchodzących wiadomości, poszczególne prowincje chińskie domagają się od rządu rankińskiego stanowczej postawy i ogłoszenia powszechnej mobilizacji prze-

ciwko Japonii.

Przedstawiciel chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w Nankinie, że większa część wojsk chińskich otrzymała rozkaz zajęcia wyczekującego stanowiska na granicy prowincji Hopei,

aby ewentualnie przyjść z pomocą 29 armii chińskiej w razie potrzeby. W obszarze Tientsin — Fengta skoncentrowano około 15.000 żołnierzy chińskich.

SZANGHAJ, 15 7. (PAT). — Obywatele japońscy, zamieszkałi w głębi Chin, opuszczają swe siedziby, udając się do portów. Bojkot towarów japońskich staje się coraz powszechniejszy.

LONDYN, 15 7. (PAT). — Agencja Reutersa donosi: Wymiana poglądów między W. Brytanią a St. Zjednoczonymi na temat sytuacji w Chinach północnych trwa. Reprezentanci rządów tych państw zawiadomili, niezależnie od siebie, rząd japoński, że początkowy konflikt był zbyt mało znaczący dla usprawiedliwienia jego konsekwencji. Ostatnie wiadomości z Tokio budzą poważny niepokój.

Zachodzi również obawa, że chińska opinia publiczna zmusi marsz. Czang - Kai - Szeka do energicznego działania.

Rząd brytyjski nie widzi przyczyn do zaproponowania pośrednictwa wobec zapewnienia rządu japońskiego, że do incydentu doszło bez premedytacji.

oraz, że rząd japoński nie ma żadnego interesu w opóźnianiu załatwienia konfliktu.

BERLIN, 15 7. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Dalekiego Wschodu, że poseł angielski w Chinach sir Hughes Knatenbull - Hugson przerwał urlop i powrócił do Nankinu.

Panuje tam przekonanie, że rząd brytyjski powierzył mu specjalną misję wobec władz chińskich.

Powstańcy przegrali bitwę powietrzną

MADRYT, 15 7. (PAT). — Wczoraj o godz. 17,30 nad stolicą ukazało się 12 trójmotorowych samolotów powstańczych, które ostrzeliwały rządowe baterie przeciwlotnicze. Jednocześnie wystartowały myśliwskie aparaty rządowe, staczając z napastnikiem walkę powietrzną. W rezultacie samoloty powstańcze zmuszone były do ucieczki.

Opiekunowie aplikantów

kontrolować będą ich pracę w sądach i kancelariach

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na ostatnim posiedzeniu warszawskiej rady adwokackiej powołano do życia komisję nadzoru nad wykonywaniem aplikacji przez aplikantów adwokackich. W tym celu ustanowieni zostali specjaliści opiekunowie, którym podlegać będą grupy aplikantów w liczbie 30 do 40. Opiekunowie kontrolować będą pracę aplikantów w kancelariach

adwokackich i w sądach. Kontrola będzie nawet rozciągnięta na seminaria dla aplikantów, gdzie szczegółowo będzie sprawdzana ich obecność.

Decyzja rady adwokackiej o ustanowieniu opiekunów ma na celu zwalczanie rozpowszechnionej ostatnio fikcyjnej aplikacji. Delegaci rady stwierdzili bowiem, że aplikanci zapisują się na listy, faktycznie aplikacji nie odbywają.

Potomek twórcy poczty

skarży skarb o 50 tys. złotych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do sądu najwyższego wpłynęła skarga pełnomocnika księcia Alberta Turn - Taxis, potomka twórcy poczty, przeciwko skarbowi państwa. Skarga ta jest odglosem tranzakcji przejęcia przez skarb wielkich dóbr w Poznaniu na sumę 50 milionów zł. Jedną z rat w wysoko-

ści 12 milionów, wypłacona została z opóźnieniem i z tego powodu książę wystąpił o wypłacenie procentów, wnoszących 50 tysięcy zł. Wobec tego, że sąd okręgowy i apelacyjny oddalił skargę, wniesiona została skarga kasacyjna do sądu najwyższego. Nowa skarga księcia rozpatrzona będzie we wrześniu.

5490 mtr. nad ziemią

wzniesli się lotnicy sowieccy w górach skalistych

SAN FRANCISCO, 15. 7. (PAT) Lotnik Gromow oświadczył, że samolot „ANT-25” podczas przelotu nad górami Skalistymi osiągnął wysokość 5490 mtr. Lotnicy używali aparatów tlenowych. Wedle Gromowa

najtrudniejszym momentem lotu był start. Samolot oderwał się od ziemi dopiero po przebyciu blisko 2 klm. Pomiedzy wyspą Rudolfa a biegunem na skrzydłach samolotu

wytworzyła się warstwa lodu, którą usunięto za pomocą specjalnego aparatu. Przez cały czas lotu samolot działał sprawnie.

SUDORIN
KAP-KOWALSKI
usuwa radykałnie
POT; WOŃ

nie. Gromow oświadczył, że poleciałby w głąb Meksyku, gdyby natrafił na pomyślniejsze warunki atmosferyczne, lecz przeciwnie wiatry spowodowały nadmierne zużycie paliwa. W momencie lądowania zbiorniki paliwa były niemal puste.

SAN JACINTO (Kalifornia)

15. 7. (PAT). Lotnicy sowieccy po odpoczynku wyjechali do San Diego. Barografy samolotu „ANT-25” odesłano do Waszyngtonu, celem zatwierdzenia rekordu.

W przyszłym tygodniu lotnicy mają być przyjęci przez prez. Roosevelta.

Kidnaperzy grasują

W Katowicach porwano 8-miesięczne dziecko

Z Katowic donoszą: Wczoraj w południe wydarzył się tu wypadek porwania dziecka. Służąca niejakich Byrtusów wyjechała z 8-miesięcznym dzieckiem na spacer.

Książeczki premiowe P. K. O.

Dnia 15 lipca 1937 roku odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 45-te z rzędu losowanie książeczek na premiowa ne wkłady oszczędnościowe serii pierwszej.

Po 1000 zł. otrzymają właściciele następujących książeczek: 8053, 12093, 22081, 23476, 26112, 32962, 33786, 35329, 35467, 38303, 40651, 41823, 43337.

Złom żelazny zdradza militarystę świata

Wielką centralą zbytu złomu żelaznego na potrzeby całego świata są Stany Zjednoczone. Do r. 1932 wywoziły one małe ilości złomu: po 100 — 500 tys. ton rocznie. W r. 1933 eksport podniósł się do 773.000 t. Ale to jeszcze nie. W r. 1934 eksport równał się już 1.835.000 t., w r. 1935 doszedł zaś do 2.044.000 t.

Głównymi odbiorcami amerykańskiego złomu są Japonia i Włochy. Do wojny abisyńskiej r. 1936 Włochy zbierały złom już w latach 1933—1935.

Upały w Erywanii

MOSKWA, 15. 7. (PAT). — Z Erywanii donoszą o panujących tam upałach. Temperatura w słońcu dochodzi do 72 st.

WYNIKI KWESTY na pogorzalców.

Przeprowadzona w dniu 9 lipca r. b. kwesta uliczna na rzecz pogorzalców bałuckich, dała w sumie, jak informuje nas komitet obywatelski, 1732 zł.

Trzej huculi żywcem pogrzebani przy szukaniu zbrojnickiego skarbu

Z Kołomyi donoszą: Tragiczną śmiercią zginęło trzech huculów, poszukujących legendarnego skarbu zbrojnickiego.

Na Kosowszczyźnie od dłuższego czasu krążyły pogłoski, iż w szczelnie skalnej pod przysiółkiem Senyca koło Krzyworówki ukryte są olbrzymie skarby słynnego zbrojnika Dobosza.

Iwan Gregoraszcuk, hucul z Zaboiego w czerwcu rozpoczął z kilku robotnikami poszukiwania skarbu, kopiąc we wskazanym miejscu ja-

mę głębokości przeszło 7 m.

Gdy przed kilku dniami Gregoraszcuk przyszedł z robotnikami do jamy, by kopać dalej, stwierdził, że jest ona całkowicie zasypa- na i że ktoś musiał pod zwalami ziemi ponieść śmierć.

Zawiadomił o swoich spostrzeżeniach policję.

Powtórnie rozkopano jamę i znaleziono na dnie zwłoki 60-letniego Jurki Gąsienickiego, oraz dwu innych huculów, którzy na własną rękę szukali widocznie skarbu.



Jeden z profesorów uniwersytetu podczas egzaminów nie przebiega w epitetach wobec słabo przygotowanych studentów.

Tak było też przed paroma dniami. Profesor zadaje pierwsze pytanie — student milczy, na następne trzy zaś odpowiada zupełnie błędnie.

— Pan jesteś skończony dureń! — woła zdenerwowany profesor. Student jest niemile dotknięty:

— Ależ, panie profesorze... ja sobie wypraszam... jestem żonatym człowiekiem!...

— Ach tak? — uśmiecha się profesor. — Dlaczego pan od razu nie powiedział? No i jak tam zdrowie szanownej małżonki?...

— Co to jest dywidenda?

— Jest to ta część dochodów spółki akcyjnej, której mimo najwięcej wysiłków nie można u kryć.

Do biura znalezionych przedmiotów wchodzi starsza dama o mocno prowincjonalnej aparycji.

— Zgubiłam, proszę pana, w tramwaju banknot stułotowy... Czy nie odniósł tu kto?

— A może pani ma zapisany numer?

— Nie, ale łatwo go poznać, bo był złożony we czworokąt.

Clemenceau bawił pewnego razu przez parę dni w małym miasteczku. Na wyjeździe zwraca się do niego właściciel hotelu, w którym mieszkał, ze słowami:

— Proszę polecić mój hotel znajomym.

— Zrobiłbyś to — odparł Clemenceau — ale mam już i tak dosyć śmiertelnych wrogów.

(Szpilki).

Ofiara awantury w Otwocku

potępia endeckie kłamstwa i prowokacje

W ubiegłą sobotę późnym wieczorem miał miejsce w Otwocku krwawy napad nożowy. Znany łobuz i opryszek rzeźnik Jozek Rosenberg zaczął Jakuba Rozenbluma. W obronie napadniętemu pospieszył sekretarz otwockiego T. U. R.-a, Stanisław Banachiewicz. W pewnej chwili zleniacka Rozenberg rzucił się na Banachiewicza i zadał mu silny cios nożem w okolicę lewego płuca.

Sprawca zbrojnickiego napadu został osadzony w areszcie. Jako notorycznego nożowca winna go spotkać surowa kara.

Tak wygląda fakt, który w normalnych warunkach nie wywołałby specjalnego echa.

Ale od czego są u nas szeryfowie nienawiści, zawodowi specjaliści od wszelkiej hecy pogromowej. Żyd przebił nożem... Prasa endecka i oenerowska rzuciła się na żer. Poszedł w ruch aparat kłamstwa i demagogii. Endecy i oenerowscy redaktorzy właściwymi sobie metodami fałszu i przeinaczania faktów sfabrykowali jakąś sensacyjną, z palca wysnaną historię o... antyżydowskich wystąpieniach ludności wśród młodzieży socjalistycznej. „Warszawski Dziennik Narodowy” w ślad za „Wieczorem Warszawskim” wbrew wszelkiej racji czyściwości tłustym drukiem pisze:

Wiesz o zaficiu rozniosta się po Otwocku lotem błyskawicy wywołując wielkie poruszenie wśród ludności. Na ulice wyległy tłumy, gdy jednocześnie żydzi pochowali się po domach. Wśród młodych „tularowców” zapanowało wrzenie. „Policja opanowała jednak sytuację.”

Jednym słowem omal, że wystąpienia pogromowe... jakąś „wojnę między chrześcijanami a żydami” widzieli „oczami swej duszy” endecy fabrykanci kłamstwa i prowokacji.

OTWOCK NAPRAWDĘ

Ażeby na miejscu zorientować się w sytuacji i zdemaskować ostatecznie łajdacką robotę prasy t. zw. narodowej, przedstawiciel redakcji „Dziennika Ludowego” udał się do Otwocka, gdzie przeprowadził rozmowę z rannym Banachowiczem.

W Otwocku panuje zupełny spokój, żadnych antyżydowskich ekscesów nie było; ludność nie wyległa na ulice; policja nie musiała opanowywać sytuacji z tej choćby przyczyny, że zapowiadała przez endecką i oenerowską prasę żywiołowe wystąpienia ludności nie odbyły się, prawdopodobnie z powodów od redakcji „Wieczoru Warszawskiego”,

„W. D. N.” i „ABC” niezależnych.

STANISŁAW BANACHOWICZ OPOWIADA

Odwiedzamy ofiarę zbrojnickiego napadu. Stanisław Banachowicz leży w łóżku. Jest osłabiony z powodu znacznego upływu krwi, ale żadne niebezpieczeństwo mu nie grozi. W odpowiedzi na nasze pytania szczegółowo odpowiada o sobotnim wypadku:

— Około godz. 22 w sobotę wszedłem do owocarni przy ul. Żeromskiego i Reymonta.

Po chwili wpadł zziębnięty Jakub Rozenblum, skarżąc się, że chce go pobić jakiś łobuz.

Rozenblum — to biedny człowiek, więc chciałem go obronić.

Powiedziałem, że go odprowadzę. Wyszliśmy z owocarni. Na rogu stał rzeźnik Rozenberg, znany w Otwocku awanturnik. Władząc nas burknął:

— Ja was obu nauczę.

Kiedy pożegnałem się z Rozenblumem, Rozenberg podszedł do mnie i zadał mi ostry cios nożem, powodując silny upływ krwi. Poszedłem na opatrunek...

— Czy słyszeliście o tym, że gazety endeckie piszą o jakichś wystąpieniach antyżydowskich i „wrzeniu wśród młodzieży socjalistycznej”?

— Endecy zawsze szczują przeciwko żydom i chcieliby teraz wywołać awantury. Ale u nas to im się nie uda. Każdy, przecie rozumie, że za awanturę Rozenberga, który był już zresztą karany, nikt inny nie może ponosić odpowiedzialności.

Przy łóżku Banachowicza siedzą towarzysze i przyjaciele. Odwiedził go również Rozenblum, dziękując za obronę.

OBCE AGENTURY

Endeckie łgarstwa zostały przygwożdżone.

Próba powtórzenia tragedii Częstochowy nie udala się. Raz jeszcze okazało się kto i jakimi metodami wywołuje „żywiłowe”, „spontanizacyjne” wystąpienia antyżydowskie. Łajdacka ręka pogromowych agitatorów endeckich przychwycona została na gorącym uczynku.

Przy sposobności dowiedzieliśmy również społeczeństwo, jakim to obcym czynnikiem zaszły na anarchizowaniu życia publicznego w Polsce.

Oto radio niemieckie w ślad za informacjami swych ideowych agentów podało komunikat o pogromie w Otwocku.

(„Dziennik Ludowy”).

„Nowa choroba”

którą znamy od 25 lat

Prasę polską obiegła wiadomość o nowej chorobie zakaźnej „tularemii”, która ukazała się na naszym zachodnim pograniczu, w Niemczech i Czechosłowacji, skąd zachodzi o bawia zaleczenia jej do Polski. Chorobę tę nazywano „nową”, „nieznaną” Tymczasem określenia te nie odpowiadają prawdzie. Tularemia znana jest w medycynie od blisko dwudziestu pięciu lat. Przed tylu bowiem laty lekarze dr. Mc. Coy i dr. Francis wykryli zarazek wywołujący to cierpienie — Bacterium tularense.

Dziwna nazwa zarazka i choroby pochodzi od okręgu Tulare w Kalifornii, gdzie po raz pierwszy na to cierpienie zwrócono uwagę. Dalsze obserwacje wykazały, że przenoszenie tej choroby nie jest wyłącznym przywilejem gryzoniów, a więc zajęcy, wiewiórek itd., bo równie poważną i niebezpieczną rolę odgrywają tutaj muchy koń-

skie i kleszcze, a nawet woda zakażona przez chore szczury wodne. Muchy, które zetknęły się z zarazkami choroby mogą przenosić ją przez dwa tygodnie, kleszcze zaś raz zakażone roznoszą zarazę przez całe swe życie, a gryzonie przez parę lat.

Zarazek tularemii wtargnąwszy do organizmu ludzkiego przez uszkodzoną skórę wywołuje chorobę zależnie od swej złośliwości w jeden do dziesięciu dni. Objawy jej obszerne już opisano Medycyna nie znalazła do tej pory swobodnego środka przeciw tej chorobie. Zaleca natomiast chronienie się przed zakażeniem przez przestrzeganie czystości rąk, wystrzeganie się uszkodzeń skóry, zwłaszcza przy dotykaniu gryzoniów, dokładne gotowanie mięsa zajęcego go przed spożyciem, wystrzeganie się ukąszeń kleszczy i much końskich, wreszcie niszczenie gryzoniów na wypadek epidemii.

Gen. Orlicz-Dreszer

W rocznicę katastrofy lotniczej w Orłowie



Gen. ORLICZ-DRESZER.

Przycichł ból, znikło subiektywne, uczuciowe nastawienie. — Pozostają suche fakty i liczby, które pozwalają na obiektywną ocenę człowieka, na sprawdzenie wartości jego pracy.

Czym był w pracy społecznej Orlicz - Dreszer?

Nazwisko jego związane jest ściśle z Ligą Morską i Kolonialną. Stał się on niejako symbolem naszej ekspansji morskiej i kolonialnej. Pisze się i mówi w Polsce o jego testamentie. — A jednak nie tylko Liga znała go, jako działacza społecznego: znał go i Związek Polaków zagranicą i szereg innych organizacji społecznych. W momentach poważnych umiał stanąć do dyspozycji nawet czynnych polityków, choć nie na wszystko, co dzieje się w Polsce patrzył z radością.

Ale właśnie w Lidze Morskiej i Kolonialnej dał dowód, czym był jako organizator. A tylko organizator może być mężem stanu. I dlatego, jeżeli mówimy dziś o testamentie Orlicz-Dreszera, musimy zdać sobie sprawę, czym był dla Ligi.

Gdy Orlicz - Dreszer objął prezesurę zarządu Ligi, była Liga jedną z wielu organizacji, będących wyrazem naszych sentymentów. Nie była jeszcze zorganizowanym czynem. Te kilkanaście tysięcy członków, rozrzuconych na terytorium Rze-

czypospolitej, nie porywało za sobą mas, nie występowało w momentach poważniejszych, jako reprezentacja narodu. Organizacja była nie tylko uboga, ale zadłużona. I oto z roku na rok Liga rosła: w 1930 roku — 27.450, w 1933 roku — 70.690 członków, w 1935 r. 295.892 członków, a w 1937 r. — 535.080. Skąd ten wzrost organizacji?

W okresie działalności Orlicz-Dreszera, jako prezesa zarządu, zainicjowano „Święto Morza”, utworzenie Funduszu Akcji Kolonialnej, przejęto obowiązki zbiórki na Marynarkę Wojenną, tworząc Fundusz Obrony Morskiej. Liga nabrała treści — skończył się okres sentymentalnej propagandy, zaczął się okres czynu.

A przecież te suche słowa — „Święto Morza”, FAK, FOM, kryją za sobą treść istotną. — „Święto Morza” w okresie, gdy w Niemczech prowadzono intensywną propagandę na rzecz naszych granic, oderwania Pomorza, było naszą odpowiedzią na akcję niemiecką: miasta, gminy, wielu obywateli polskich od Druż do Cieszyna, od Gdyni do Śniatynia dawały wyraźną odpowiedź propagandzie niemieckiej. A FAK — to też czyn: to próba osadnictwa kolonialno - fabrykcyjnego w Liberii, to akcja osadnicza w Paranie. A FOM — to miliony oddane do dyspozycji Marynarki Wojennej na budowę łodzi podwodnej... A Liga — to niejedno krotka akcja społeczeństwa w sprawie Gdańska.

Skrót pracy instytucji, ale i skrót pracy człowieka...

Bo Orlicz - Dreszer uzdrowie nie i rozwój Ligi, budowę jej wielkości zaczął od pracy własnej: jego kampanie odczytowo dały początek FAK-owi...

...Nie bacząc na złe czasy, poszliśmy do społeczeństwa z programem, wiążąc w nierozdzielalną całość sprawę polskich dróg śródlądowych i polskiego morza z naszą rasową, gospodarczą i kulturalną ekspansją poza granicami kraju z hasłem Polski światowej, szukającej na odległych gościńcach świata spełnienia swej roli dziejowej, pisze Orlicz-Dreszer w sprawozdaniu Ligi z czasu 1 listopada 1930 — 1 kwietnia 1932.

Już w tym momencie organizator jest twórcą programu...

Polska współczesna jeszcze nie ma świadomości swej wielkości — polacy zbyt często są tylko obywatelami doliny Wisły. Warunki życia Europy przekreśliły możliwości ekspansji na wschód, szlakiem Witoldów, Jagiellonów, Batorych, warunki życia jeszcze uniemożliwiają nam wznowienie tradycji współpracy polsko - litewskiej. Nie jesteśmy Polską pogrunwaldzką, ale już nie jesteśmy Polską Łokietkową. XX-ty wiek obok zagadnienia wielkości narodu narzuca nam do rozwiązania zagadnienie sprawiedliwości społecznej, zagadnienie człowieka w państwie i narodzie. Współczesny maż stanu to polak, który tworzy pełny, całkowity, ogarniający życie

polskie program, umiejący porwać Polaków do czynu realizatorskiego.

Nie danym było Orlicz-Dreszerowi stać się wodzem narodu. Ale zdał egzamin jako organizator wielkiej instytucji, będącej nie rezerwą społeczną, a szturmowym batalionem wielkiej przyszłości.

Jakim był jego program? Polska światowa... Wielkie słowo... Ale światowych Niemiec chciał Wilhelm II, realizatorem nie został, zламаł potęgę Rzeszy w krwawej wojnie... Ale wielkości pragnęło wielu kondotierów, zdobywców dla samej idei zwycięstwa i niejednokrotnie nawet największych z nich po ciężkich warunkach pomniejszali swój naród zamiast po wywyższyć...

Nie znali swoich, zapominali, iż „na wojnie biją króle, giną chłopcy...”

W wieku XX nawet dyktator musi od czasu do czasu choćby pomyśleć o zwykłym człowieku pracy, choćby udawać, że usiłuje stworzyć ustrój sprawiedliwy...

Imperializm Orlicz-Dreszera wynikał z jego stosunków do pracy polskiej. Motorem jego twórczości społecznej była nędza polska. Był przeciwnikiem uzdrawiania finansów przez obniżanie poziomu dobrobytu, chciał bogactwa mas przez pracę mas. W jego koncepcji Polska światowa była Polska pracy.

Obit Gustavus...

Odszedł Orlicz - Dreszer...

Upłynął rok od chwili katastrofy lotniczej w Orłowie. Rok temu niewielka awionetka pograżyła się w falach Bałtyku, grzebiąc trzech oficerów, gen. Orlicz-Dreszera, ppłk. Lotha i kpt. Lagiewskiego. Minęły dni żaloby, minęły chwile, gdy niemal cały naród został wstrząśnięty do głębi i tragicznym kołcem życia ofiar katastrofy i stratą, jaką poniósł.

Po roku łatwo jest ocenić obiektywnie wartość działacza.

KOŁO POSZLAK się zamyka...

Napisał dla „Głosu Porannego” Feliks Morwid

Do stołecznego hotelu „Excelsior” przyjeżdża przez konternu prasowego Stefan Zachert w towarzystwie swego rowieńskiego korespondenta Andrzeja Stadnickiego i jego żony Zofii. Po kolacji na zaproszenie pani Stadnickiej Zachert udaje się do pokoju Nr. 211, w którym stanęli Stadniccy. Zmęczony podróżą mąż pani Zofii kładzie się spać. Zachert i pani Zofia wypijają butelkę szampana. Po wyjściu Zacherta pani Zofia kładzie się do łóżka. — W kilka minut po tym odgłos wystrzału rewolwerowego alarmuje służbę hotelową. W pokoju 211 popełniono morderstwo, ofiarą którego padł pan Stadnicki. Na miejsce przybywają władze policyjne. Śledztwo prowadzi prokurator Graliński.

Podczas rewizji przeprowadzonej u służby hotelowej, wywiadowcy znaleźli u kelnera Michała Brzozy skradzioną blizuterię.

Prokurator Graliński rekonstruuje u siebie w gabinecie przypuszczalny przebieg zbrodni.

Zachert komunikuje pani Krahelskiej, że zaręczył się ze Stadnicką tylko celem wykrycia zbrodniarza.

W czasie śniadania przychodzi b. dyrektor hotelu „Excelsior” i proponuje Stadnickiej występ taneczny, dowodząc, że dzięki temu, iż nazwisko jej jest na ustach wszystkich, będzie miała niesłychane powodzenie.

Drugim z kolei gościem jest fryzjer Chłodny. Po jego wyjściu przychodzi prokurator Graliński z dwoma wywiadowcami.

domiłem wszystkie posterunki pograniczne na wypadek, gdyby chciał uciec z kraju.

— Mam nadzieję, że wkrótce wpadnie on w ręce policji — powiedział Zachert. — Widzisz, kochana, nie chciałaś mi wierzyć wówczas, gdy ci mówiłem, że zbrodniarz będzie wykryty.

— Mówiłeś tylko dlatego, żeby mnie uspokoić.

— Nie — odpowiedział. — Byłem pewny, że ręka sprawiedliwości dosięgnie sprawcę.

— W trakcie tej rozmowy Graliński przerzucał w dalszym ciągu zawartość szuflad biurczka.

— Całą korespondencję konfiskuję — powiedział dając jednocześnie znak wywiadowcom, by zabrali kilka paczek listów.

— Przecież już zbrodniarz jest odkryty — powiedziała pani Zofia — więc czegoż jeszcze pan chce ode mnie.

— Istnieje nadal podejrzenie, że pani namówiła Tobolskiego do zamordowania jej męża, a przynajmniej okazywała mu pani pomoc przy wykonywaniu zbrodni.

— Pokażcie mi nareszcie tego Tobolskiego! — zawołała.



...istnieje podejrzenie, że pani namówiła do zamordowania...

— Najpierw musimy go schwytać — odpowiedział z uśmiechem Graliński.

— Mam nadzieję — powiedział Zachert — że w związku z rozesłanymi listami gończymi człowiek ten wpadnie w ręce policji jutro... a może jeszcze nawet dzisiaj.

— Nie rozumiem, skąd pan wie?

— Nie wiem — odpowiedział niedbale Zachert, — ale takie mam przeczucie.

— Niech pan narazie swoje przeczucia pozostawi na boku — powiedział oschle Graliński, a zwracając się do Stadnickiej, dodał — Może pani zechce zaprowadzić mnie do dalszych pokoi, przede wszystkim do sypialni. Mam nadzieję, że tam znajdę więcej materiału dowodowego.

— Ja w sypialni nie mam żadnych papierów — powiedziała — prócz niezapłaconych rachunków, do których pan chyba nie przywiązuje żadnej wagi.

— Jeżeli pozwolisz, Zofio — powiedział Zachert — chcąc skończyć tę niemiłą rozmowę — to ja oprowadzę pana prokuratora po mieszkaniu.

— Bardzo cię proszę, ale warunek, że do mojej sypialni nikt z panów nie wejdzie.

— Czy sypialnia pani jest zamknięta? — spytał Graliński.

— Wręcz przeciwnie. Ponieważ nie spodziewałam się pana, wszystko stoi otworem. Gdybym natomiast wiedziała, że pan mnie zaszczyti swoją wizytą, wówczas zabarykadowałabym się w pokoju.

Graliński zmieszał się nieco. Zrozumiał, że Stadnicka jest dotknięta formą przeprowadzanej rewizji i powiedział tonem usprawiedliwienia:

— Rozumie pani chyba, że śledztwa w sprawie morderstwa nie można prowadzić z zachowaniem form towarzyskich.

— Wszelkie usprawiedliwienie jest tu conajmniej zbyt czyste — powiedziała sucho Stadnicka, otwierając drzwi wiodące do dalszych pokoi. — Proszę, niech panowie pozwolą.

ROZDZIAŁ XII

Morderca się zjawia

— To jest oburzające — mówiła do siebie Stadnicka, chodząc nerwowo po pokoju. — On nikogo nie podejrzewa prócz mnie. Boże, Boże, kiedyż się już te utrapienia skończą.

W tej samej chwili rozległ się dzwonek telefonu. Pani Stadnicka nerwowo zdjęła słuchawkę z widełek. — Proszę. Kto? Tak, mieszkanie Zofii Stadnickiej. Kto mówi? Policja kryminalna? Ach, panna Krahelska. Czego pani sobie właściwie życzy? Z kim? Z prokuratorem Gralińskim? Owszem, jest, ale nie poproszę go do aparatu. Może pani gdzie indziej załatwić swoje sprawy. Co? Co pani mówi? Pani jest na śladach mordercy? Jest w naszym mieście? Gdzie? Aż to tuż obok naszego domu. Dobrze, zaraz go zawiadomię. Przy ostatnich słowach pani Zofii kotara, zasłaniająca drzwi od hallu, poruszyła się lekko i do pokoju bezszelestnie wsunął się średniego wzrostu mężczyzna w pomiętym ubraniu, nieogolony.

W pierwszej chwili pani Zofia nie zauważyła go, ale kiedy skierowała się do drzwi, prowadzących do dalszych pokoi, zupełnie odruchowo odwróciła się i zamarła na miejscu.

— Andrzej? — zawołała — to ty?

Nieznamy drgnął, chciał zrobić krok naprzód, chciał coś powiedzieć, ale w tej samej chwili jakaś ręka spoczęła na jego ramieniu, a kobiecy głos, tonem, nie znoszącym sprzeciwu, zakomenderował:

— Ręce do góry, bo strzelam.

To była panna Krahelska, która na palcach wślizgnęła się za nim do pokoju, a obecnie z rewolwerem w ręku stała obok niego.

Twarz jej była zacięta, zimna.

Mały automatyczny rewolwer, który trzymała w ręku, a którego lufa wymierzona była w tył głowy nieznanego, nie drżał w jej ręku. Widać było, że przy najmniejszym poruszeniu nieznanego, strzelił mu bez wahania w głowę.

W tonie jej głosu była taka moc, że nieznamy bez oporu wznosił obie ręce do góry.

Pani Zofia krzyknęła powtórnie i zakryła twarz rękoma.

Szybkim, jak myśl ruchem, Krahelska przerzuciła broń z prawej do lewej ręki i wolną ręką zanurzyła w kieszeni nieznanego, który z zupełną apatycznością stał nadal z rękoma wzniesionymi do góry.

— Czy zna pani ten portfel? — rzekła do pani Stadnickiej, wyciągając z bocznej kieszeni marynarki nieznanego portfel z monogramem A. S.

— Tak — szepnęła pani Zofia.

— To portfel pani męża?

— Tak.

— A to pani zna również? — spytała, wyjmując z kamizelki nieznanego złoty zegarek.

Uśmiechy

Nad Amurem

Przy akompaniamencie pokojowych zapewnień dyplomatów, na granicy mandzursko-sowieckiej raz po raz dochodzi do krwawych starć.

Po co te bujdy, panie ministrze
Gdy kule gwizdzą i szrapnel

świszeze
Głos dyplomatów głośną armatę!
RO-DO

Na nie umowy, furda traktaty
Głos dyplomatów głośną armatę!

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemzy, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajackiewicz i S-ka, Plac Boerner, Z. Gorczyckiego, Przejazd 59, M. Epszajna, Piotrkowska 225, Z. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Dwaj działacze wysłani z Łodzi

W dniu wczorajszym aresztowani zostali przez władze bezpieczeństwa i wysłani dwaj żydowscy działacze robotniczy w Łodzi, a mianowicie Froim Zelmanowicz i Chaim Brandt.

Zelmanowicz jest członkiem centralnego komitetu Bundu, członkiem prezydium tej partii w naszym mieście oraz przewodniczącym rady żydowskich klasowych związków zawodowych.

Chaim Brandt jest znanym działaczem lewicy Poalej-Sjon i członkiem zarządu rady zawodowej w Łodzi.

Jak nas informują z kół Bundu, delegacja tego stronnictwa interweniowała wczoraj w sprawie zwolnienia aresztowanych. Delegacja Bundu uda się również w tej sprawie dzisiaj do urzędu wojewódzkiego.

Urlopy

w sądownictwie łódzkim

W sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczęli urlopy wypoczynkowe:

W I wydziale cywilnym: wiceprezes p. Stefan Świdorski, oraz sędziowie: pp. Jerzy Szreter i Zygmunt Wyrzykowski.

W II wydziale cywilnym: wiceprezes p. Stanisław Pilczewski i sędziowie: pp. Jan Raś i Józef Kułak.

W III wydziale handlowym: wiceprezes p. Aleksy Chrzanowski i sędzia Michał Superson.

W IV wydziale karnym: sędziowie: pp. E. Wiśniewski, R. Merson, A. Braun, J. Wierzbicki, J. Głowczewski i asesor sądowy F. J. Rajski.

W V wydziale karnym: sędziowie: pp. L. Żabiński i J. Walczak.

W rejonach śledczych w Łodzi: sędziowie: pp. G. Taubenszlag, Wł. Skórski oraz St. Leszczyński.

W SĄDZIE GRODZKIM W ŁODZI Kierownik — wiceprezes p. Zygmunt Niezgodziński, sędziowie: pp. St. Kępczyński, A. Żabiński, M. Grocholski, Z. Tyliński, T. Woyno, G. Jędrzejewski, K. Borkowski oraz asesorzy: pp. Z. Skarżyński, B. Umgiel, Cz. Rawski i F. Berłowski.

Niezwykły pożar

Ogień wybuchł na wozie, załadowanym bawełną

Ulicą Kilińskiego jechała wczoraj po południu platforma, załadowana bawełną, należącą do szarpani i farbiarni Leona Fajngolda (Limanowskiego nr. 131). Wóz prowadził woźnica Lajb Edelman (Limanowskiego 26).

Przed posesją nr. 8 przy ul. Kilińskiego leżąca na platformie bawełna zaczęła się nagle palić. Zaalarmowała straż ożniową. Przybyły na miejsce IV pluton dopiero po godzinie niezwykle ten pożar ugasił. W

Dziś rokowania z włókniarzami

Pierwsze posiedzenie komisji mieszanej odbyło się wczoraj

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano odbędzie się pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. Wyrzykowskiego, wspólna konferencja porozumiewawcza w sprawie likwidacji zatargu w przemyśle tekstylnym Łodzi i okręgu.

W dobrze poinformowanych kręgach wyrażają pesymistyczne poglądy co do wyniku tych pertraktacji i spodziewają się w

związku z tym ingerencją głównego inspektora pracy, Klotta, a następnie zwołania konferencji do min. opieki społecznej w Warszawie.

Niezależnie od dzisiejszych rokowań komisja mieszana, w skład której weszło 7 przedstawicieli 7 związków przemysłowych oraz 5 delegatów 5 związków robotniczych, odbyła w dniu wczorajszym swe pierwsze posiedze-

nie w siedzibie zw. przemysłu włókienniczego w P. P. przy Al. Kościuszki 35. Komisja debatowała nad sprawą przeszerogowania robotników do wyższych kategorii, ustaleniem norm obsługi wrzecion i maszyn, oraz nad wyrównaniem stawek mężczyźni i kobiet, wykonywujących tę samą pracę. Żadnych ostatecznych postanowień jeszcze nie powzięto. (g)

Echa afery Flajszhakerów

Wczoraj aresztowany został pokątniarz Kon

Donosiliśmy niedawno o aresztowaniu z polecenia władz prokuratorskich właściciela składu manufaktury przy ulicy Nowomiejskiej 15, Jakóba Flajszhakera, oraz jego syna, Moszka.

Aresztowania te nastąpiły w

związku z ujawnionymi w tej firmie nadużyciami podatkowymi.

Niebawem został też aresztowany, jak donosiliśmy, niejaki L. Rozenberg, który był wnieoszany w aferę.

Jak się obecnie dowiaduje-

my, w wyniku dalszego dochodzenia z kolei został aresztowany Majlech Kon (Magistracka 4), pokątniarz, przeciwko któremu wdrożono śledztwo o szantaż.

Kon bowiem, jak się okazało, domagał się od rodziny Flajszhakerów i Rozenberga kilku tysięcy złotych, grożąc w przeciwnym razie ujawnieniem mocno kompromitujących dowodów.

Szczegóły dochodzenia, że względu na jego dobro, trzymane są narazie w tajemnicy.

Przed wyjazdem zabezpiecz się, wpłacając jeszcze dzisiaj swe fundusze na oprocentowaną książeczkę **Banku Kupiecko-Kredytowego Spółd. w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 29.**

Tajemnica wpłat jest u nas ustawowo zastrzeżona i ściśle przestrzegana. — Wolnych safesów nie mamy.

Surowy rozkaz

głównego komendanta policji

Komendant główny P. P., gen. Kordian - Zamorski w rozkazie jawnym zarządził:

„Policjant wysłany na służbę, znaleziony przez przełożonego komendanta w karczmie w zamroczeniu alkoholowym zabił w sposób zdradziecki, strzelając z tyłu do swego przełożonego.

Fakt ten okrywa hańbą policję polską i zniewala mnie nie tylko do dalszej walki z alkoholizmem w policji, ale zmusza mnie do zaostrzenia tej walki.

Wszystkie wydane przeze mnie w tej mierze rozkazy, mają być stosowane w sposób najbardziej bezwzględny.

Żadne względy litości w stosunku do pijaków nie mogą mieć miejsca.

Tylko najbardziej bezwzględne usunięcie pijaków i utraciszów z szeregów policji polskiej może zmyć z jej munduru hańbę Milanówka.

Pp. komendanci wojewódzcy osobiście odpowiadają za najbardziej staranne i rygorystyczne stosowanie moich rozkazów, zwalczających pijaństwo.

Rozkaz niniejszy polecam podać do wiadomości wszystkim bez wyjątku policjantom, którzy stwierdzić mają podpisem, że rozkaz ten jest im znany“.

TOMASZÓW

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA w Tomaszowie na dzień 25 lipca r. b. organizuje loterię fantową, aby zdobyć fundusz na odnowienie umundurowania. Zbieracze fantów w najbliższych dniach już wyruszą na miasto; zarząd straży usilnie prosi o łaskawe poparcie tej pożytecznej organizacji. W roku bieżącym przybyła straży pokazała drużyna żeńska. Zasięg pracy i obowiązki straży rosną stale, natomiast dochody maleją. Dlatego też straż apeluje do społeczeństwa tomaszowskiego i gorąco prosi o poparcie przez ofiarowanie fantów na loterię.

ARCHIWUM KSIĄG HIPOTECZNYCH.

nieruchomości położonych w okolicach m. Tomaszowa od wielu lat znajduje się przy sądzie okręgowym w Piotrkowie. Fakt ten przy

zapotrzebowaniu wyciągów hipotecznych odnośnych nieruchomości powodował dla zainteresowanych kosztą i stratą czasu na przyjazd do Piotrkowa.

Zarząd miasta Tomaszowa, korzystając z pobytu przed niedawnym czasem w tym mieście wiceministra sprawiedliwości p. Chelmońskiego, interweniował w sprawie przeniesienia odnośnych ksiąg hipotecznych do Tomaszowa. Interwencja została uwzględniona i rozporządzeniem p. ministra sprawiedliwości z dn. 30 czerwca r. b. księgi te zostaną przeniesione do kancelarii hipotecznej przy sądzie grodzkim w Tomaszowie Maz.

Dr. J. Mandelort
rentgenolog
przyjmuje obecnie
ul. Piłsudskiego 61
parter — tel. 240-24

Znaczki pocztowe z okazji pobytu króla Karola

W końcu bieżącego miesiąca ukazać się mają bloki ze znaczkami pocztowymi. Jak się dowiadujemy, bloki te wypuszczone będą z okazji pobytu króla Karola rumuńskiego w Polsce.

Nakład każdego z trzech rodzajów bloków (znaczki pocztowe po 25 gr., 50 gr. i 1 zł.) ukazać się tylko w ilości 100.000 egzemplarzy.

Sledztwo w toku.

Kontrolerzy

sprawdzać będą zaległości na pomoc zimową

W dniu dzisiejszym wyruszą na miasto kontrolerzy komitetu lokalnego Funduszu Pracy. Odwiedzą oni płatników, zalegających w opłatach świadczeń na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Wydział wykonawczy prosi zainteresowanych o ułatwienie kontrolerom wykonywania ich czynności.

Nadmienić należy, że kontrolerzy nie będą inkasowali zaległości. Wszelkie wpłaty należy uskutecznić na PKO nr. 602-222, albo w kasie komitetu przy ul. Zawadzkiej 11. II p., pokój 2 od 8 do 9.30 i od 12.30 do 14.30.

Nowa siedziba

zw. b. członków legii cudzoziemskiej

Wczoraj odbyło się otwarcie nowej siedziby zw. uczestników francuskiej legii cudzoziemskiej w Łodzi. Nowy lokal związku mieści się w lokalu firmy „Union Textil”.

Na otwarciu lokalu obecni byli m. in. tymczasowy prezydent Łodzi, Godlewski, naczelnik wydziału społeczno-politycznego starostwa grodzkiego w Łodzi, p. Musiał, konsul francuski, p. Saladin, oraz dyrektor Bayer, prezes Tow. Przyjaciół Francji w Łodzi.

Tajemnicze zaginięcie

uczennicy szkoły powszechnej

Z domu swej matki przy ul. Andrzeja 48 wyszła 18 czerwca 11-letnia Halina Adamczyk, uczennica szkoły powszechnej w Łodzi. Od tej chwili wszelki ślad po niej zaginął. Urząd śledczy w Łodzi rozesłał listy gończe.

Zaginiona jest wzrostu wysokiego, tegiej tuszy, ciemna blondynka,

ubrana była w białą sukienkę bez rękawów, pulower wełniany z krótkimi rękawami, palto czarne, skarpetki i pantofla białe.

Posiadane wiadomości o zaginionej Halinie Adamczyk urząd śledczy prosi kierować do najbliższej jednostki policyjnej.

Wywieźli towar ze składu

Nowe niewypłacalności firm łódzkich

Pisałmy niejednokrotnie, iż niepomysłne zakończenie sezonu letniego spowoduje szereg trudności płatniczych w przemyśle włókienniczym. Trudności te, z którymi radzą sobie firmy większe, odbijają się jednak dotkliwie na sytuacji firm mniejszych, którym uniemożliwiają wywiązywanie się ze swoich zobowiązań.

W wyniku tego stanu rzeczy kilka mniejszych firm włókienniczych popadło ostatnio w poważne trudności płatnicze. M. in. ogłosiła niewypłacalność firma Kupermana — detaliczna sprzedaż towarów włókienniczych, przy czym pasywa tej firmy wynoszą około 60 tysięcy złotych.

Wśród tych licznych niewypłacalności nie brak złośliwych. Tak np. firma Grzyb i Doberstein, której pasywa wynoszą zaledwie ok. 40

tys. złotych, miała wywieźć cały towar ze składu, zostawiając wierzycielom jedynie puste półki. Mówią również, iż najpoważniejszym wierzycielem tej firmy jest jedna z farbiarni w Żelowie, której należy się ok. 12 tys. zł.

Inspekcja robót drogowych

Przedstawiciele władz miejskich z prez. Godlewskim i inż. Lipskim, kierownikami oddziału drogowego magistratu, dokonali wczoraj inspekcji odcinków robót drogowych w północnej dzielnicy miasta.

Inspekcja dała wynik zadawałający. Jeżeli tempo robót nie zostanie w przyszłości osłabione, roboty wykonane będą w terminie.

Bilans Tow. Assicurazioni Generali Trieste

Bilans Towarzystwa z działalności w Polsce wykazuje w porównaniu z r. 1935 znaczny wzrost składek we wszystkich działach ubezpieczeń Towarzystwa. Ogólny wpływ składek za rok 1936 wynosił zł. 9.046.891.—

Równomiernie wzrosły polskie aktywa Towarzystwa do wysokości zł. 21.264.795.50. Rezerwy te lokowane w nowowznoszonych nieruchomościach, pożyczkach hipotecznych, pupilarnych papierach wartościowych i rachunkach gotówkowych w bankach państwowych, przyczyniają się w znacznej mierze do ożywienia gospodarczego kraju.

O rozmiarach działalności Towarzystwa świadczy także suma odszkodowań, które Towarzystwo od roku 1926 w Polsce wypłaciło. Suma ta wynosi 32.647.074.—

Obywatela polskiego interesują cyfry bilansu światowego Assicurazioni Generali Trieste, ponieważ w myśl koncesji przyznanej temu Towarzystwu na działalność w Polsce, odpowiada ono za swe zobowiązania wobec ubezpieczonych obywateli polskich nietylko swym majątkiem, ulokowanym w Polsce, ale całym swym majątkiem.

W bilansie światowym Tow. Assicurazioni Generali Trieste, do którego concernu należy obecnie 60 towarzystw ubezpieczeniowych (49 w Europie, 6 w Ameryce, 3 w Azji i 2 w Afryce) rzuca się przede wszystkim w oczy ogromny wzrost funduszy gwarancyjnych, które z 1.903.813.957 lirów na koniec r. 1935 wzrosły na liry 2.544.245.088.— pod koniec roku 1936.

Stan ubezpieczeń życiowych wzrósł w r. ub. o ponad dwa miliardy lirów i wynosił z końcem 1936 r. 8.330.262.961 lirów. Ogólny wpływ składek osiągnął 808.742.997. Czysty zysk Towarzystwa za rok operacyjny 1936 wyniósł 35.562.587.— Znaczna część tych zysków została przeznaczona na zasilenie rezerw, nie licząc podwyżki rezerw przeprowadzonej już przy sporządzeniu bilansu.

Te imponujące cyfry świadczą o wybitnie korzystnym wpływie, który Towarzystwo Assicurazioni Generali Trieste dzięki swej światowej organizacji, zasobnym kapitałom i ponad stuletniemu doświadczeniu wywiera na gospodarstwo społeczne różnych krajów, w których ono pracuje.

Pierwsze posiedzenie rady przybocznej

zostało wyznaczone na czwartek, 22 lipca

Na porządku dziennym znajdują się nowe regulaminy obrad i wybory komisji radzieckich

Zgodnie z naszą zapowiedzią, tymczasowy prezydent m. Łodzi wyznaczył w dniu wczorajszym inauguracyjne posiedzenie nowej rady przybocznej na nadchodzący czwartek, dn. 22 lipca r. b. o godz. 19-ej

Odnosne przygotowania do pierwszego zebrania zostały już poczynione i są na ukończeniu.

Wczoraj p. prezydent Godlewski wystosował do radnych pisma, zawiadamiające ich o zwołaniu rady przybocznej i o porządku dziennym obrad.

Pisma te brzmią jak następuje:

„Do p... członka rady przybocznej m. Łodzi.

Proszę pana o przybycie na pierwsze posiedzenie rady przybocznej przy tymczasowym prezydencie m. Łodzi, odbyć się mające w czwartek, dnia 22 lipca 1937 roku o godz. 19-ej w sali obrad rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16, I piętro.

Tymczasowy prezydent m. Łodzi

Mikołaj Godlewski.

Do pisma tego załączony został następujący porządek dzienny pierwszego posiedzenia, któryemu, jak wiadomo, przewodniczy prezydent miasta:

- 1) zagajenie;
- 2) przyjęcie do wiadomości postanowień, przyjętych przez tymczasowego prezydenta miasta w zastępstwie rady miejskiej;
- 3) sprawa zmiany regulaminu obrad rady przybocznej, oraz regulaminów komisji;
- 4) wybory komisji stałych: do spraw ogólnych, finansowo-budżetowej, regulaminowo-prawnej;
- 5) wybory komisji rewizyjnej;
- 6) wolne wnioski.

Treść drugiego pisma, wystosowanego przez prez. Godlewskiego do członków rady przybocznej jest następująca:

„W związku z otrzymaniem przez pana nominacji na członka rady przybocznej przy tymczasowym prezydencie Łodzi, w załączeniu przesyłam panu legitymację, która stanowić będzie jednocześnie kartę wstępu na posiedzenia rady przybocznej; kwestionariusz z prośbą o

wypełnienie go dla celów ewidencyjnych i dla wysłania pod adresem zarządu miejskiego; wykaz przepisów prawnych, traktujących o ustroju samorządu terytorialnego; regulamin obrad rady przybocznej i jej komisji; regulamin komisji rewizyjnej; wykaz wydziałów, urzędów i przedsiębiorstw magistratu wraz z wykazem urzędników, zajmujących stanowiska kierownicze; budżet zarządu miejskiego na rok 1937-38 (administracyjny i przedsiębiorstw miejskich bez budżetu nadzwyczajnego) wraz z moim expose, oraz regulamin obrad budżetowych.

Jednocześnie zawiadamiam, że przysługuje panu, jako radnemu miejskiemu, prawo otrzymania bezpłatnego biletu wolnej jazdy tramwajami łódzkimi.

Tymczasowy prezydent m. Łodzi

Mikołaj Godlewski.

Jak z powyższego pisma wynika i, w myśl uzyskanych przez nas informacji, na inauguracyjnym zebraniu nowej rady prez. Godlewski odczyta dekret ministra spraw wewnętrznych,

gen. Sławoj - Składkowskiego o powołaniu w drodze nominacji rady przybocznej.

Po odczytaniu tego pisma, jedyny radny żydowski, p. Liberman (Aguda), złożył protest przeciwko pokrzywdzeniu ludności żydowskiej w Łodzi przy podziale mandatów, poczym rada przyboczna przystąpi do wyboru komisji, zgodnie z porządkiem obrad.

Jak słychać, już na pierwszym posiedzeniu rady mają być wniesione pod adresem zarządu miejskiego interpelacje w sprawie warunków pożyczki zagranicznej dla Łodzi, uzyskanej od finansistów belgijskich, oraz w sprawie zatargu z robotnikami sezonowymi.

Dodać należy, że kwestionariusz, przesłany nowym radnym miejskim, zawiera szereg pytań, dotyczących wyznania, zawodu, stanowiska społecznego nowych członków rady przybocznej. Kwestionariusze takie wypełniali także członkowie rozwiązanej, poprzedniej rady miejskiej z wyboru.

Z załączonego do pisma budżetu i expose prezydenta wynika, że już na jednym z najbliż-

szych posiedzeń rady przybocznej rozpoczną się obrady budżetowe i prez. miasta wygłosi expose o zamierzeniach na rok 1937-38.

Jak wiadomo, prez. Godlewski za kadencji ostatniej rady miejskiej z wyboru usiłował dwukrotnie wygłosić expose. Jednakże ze względu na demonstracje i burdy endeków oraz na zasadnicze stanowisko większości, która nie chciała dać budżetu komisarycznemu prezydentowi, tego expose p. Godlewski nie mógł wygłosić.

Warto w końcu nadmienić, że nowy rok budżetowy rozpoczął się 1 kwietnia r. b. i że zarząd miejski gospodaruje już czwarty miesiąc na podstawie prowizorium. (Gel)

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

NA BRZEŚĆ.

Bezimiennie zł. 1.50.
Właściciel i pracownicy firmy „Veritas” zł. 45.—
M. R. zł. 25.—

CASINO

WYSPA W PŁOMIENIACH

Gigantyczny epos filmowy

Najdłuższy gościelec świata

W pełnym toku znajdują się już prace nad budową najdłuższego gościeca świata. Droga ta, która otrzymała nazwę „międzynarodowy gościelec Pacyfiku” — biegnie od miejscowości Fairbanks w Alasce aż do Buenos - Aires, ciągnąc się najpierw wzdłuż oceanu do Mexico-City, dalej poprzez republikę środkowo- i południowo-amerykańską do Valparaiso de Chile, po czym przebiega się przez Kordyliery, aby do trzeciej do Buenos - Aires. Droga ma 21.000 kilometrów. Obecnie wykonano już ponad 16.000 km.

Z. T. K.

Łódź, Piotrkowska 101, tel. 121-53.

Staraniem Sekcji turystycznej odbędą się w najbliższych dniach następujące wycieczki weekendowe i krajoznawcze:

W niedzielę 18 b. m. wyruszą wycieczka p. n. „BIEGIEM WISŁY”. Zbiórka uczestników w piątek o godz. 21-ej.

2) 18. VII — Poddębnie — Bydżynki.

3) 24. VII — Zgierz — Smardzew i okolice.

4) 25. VII — Teodory i okolice (autokarem).

5) 31. VII — Helenówek (ferma) — Nowa-Gdynia, Chełmy.

6) 1. VIII — Parzenczew i okolice.

7) Od 1. VIII do 14. VIII. — Drusieniki — Wileńszczyzna — Narocz.

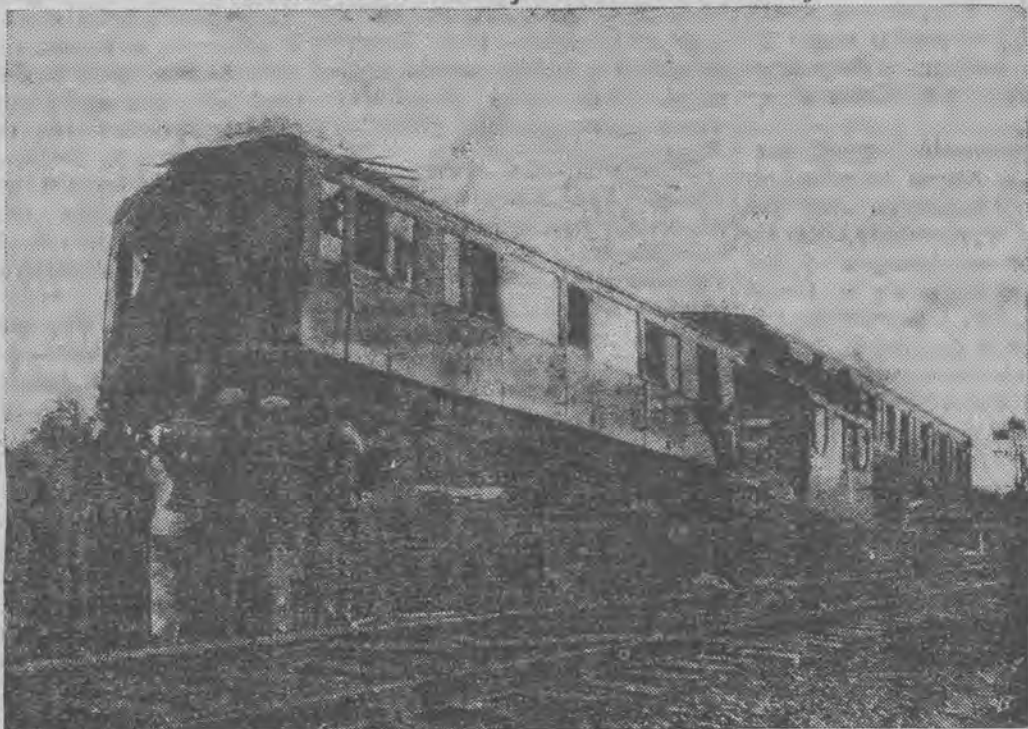
Sekretariat przyjmuje zapisy na kolonie Z. T. K.:

1) w Karwi nad Bałtykiem, 2) Drusienikach, 3) Zakopanem, 4) Jamnie k/Jaremcem oraz 5) 20-dniowe turnusy kuracyjne do Truskawca. Wycieczki do Jugosławii i Parzyca.

Członkowie Z.T.K. korzystają z ulgowych biletów turystycznych na 1000 km. i 2500 km.

Informacje i zapisy w sekretariacie codziennie oprócz niedziel od godz. 18 do 22-ej, Piotrkowska 101, tel. 121-53.

Katastrofa kolejowa we Francji



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające widok strasznej katastrofy kolejowej, która zdarzyła się we Francji obok miejscowości Mans. W katastrofie powstałej wskutek zderzenia się dwóch pośpiesznych pociągów paryskich, zginęło 9 osób, oraz około 40 zostało rannych.

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI

Nowa premiera teatru Idy Kamińskiej sztuki historycznej „Żądam sprawiedliwości” stała się niewątpliwym sukcesem Idy Kamińskiej.

Sztuka grana jest codziennie o godz. 9 wieczorem.

TEATR LETNI PRZY UL. PIOTR-KOWSKIEJ 94

„Żołnierz królowej Madagaskaru” grany jest codziennie o godz. 9-ej wieczorem z Mrozińskim, Ankiewicz, Dąbrowską, Dunajewską, Połomską, Sykulską, Modrzeńskim, Gurynowiczem Korwinem i reżyserem sztuki K. Tatar kiewiczem w rolach głównych. Ceny niższe.

W niedzielę o godz. 5-ej „Żołnierz królowej Madagaskaru”.

W pełnych próbach pod reżyserią K. Tatariewiczza komedia Fodora „Miłość w kwadracie”.

PODZIĘKOWANIE POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA W ŁODZI

Zarząd okręgowy P. B. K. w Łodzi zorganizował w czerwcu rb. „Bal Perkalikowy” na dochód funduszu oświatowego oraz wycieczkę dla 340 żołnierzy garnizonu łódzkiego do szkoły rolniczej w Jeżewie. Do uświetnienia obu tych imprez przyczyniła się ofiarność społeczna, dzięki której Zarząd PBK. otrzymał liczne dary.

Wszystkim ofiarodawcom zarząd okręgowy PBK. składa tą drogą wyrazy serdecznego podziękowania.

WIECZÓR HUMORU W HELENOWIE

W niedzielę, dnia 18 lipca br. o godz. 9 wiec. wystąpią w Helenowie znakomici artyści scen żydowskich Józef Kolodny i Chana Grosberg. Wykonany zostanie program p. t. „Niszt getracht nor gefacht”.

Bilety w przedsprzedaży po 50 gr. do nabycia w kasie filharmonii, w całości „Italia”, Piotrkowska 62, a w dniu koncertu w kasie Helenowa po zł. 1.09.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.25 Koncert z Helenowa
- 13.55 Melodie z filmów dźwiękowych (płyty)
- 15.05 Lekkie utwory na organach — (płyty)
- 16.00 Rozmowa z chorymi
- 16.15 Pieśni regionalne w wyk. męskiego okteta
- 16.45 Reportaż z wystawy paryskiej
- 17.00 Koncert kapeli ludowej
- 17.50 „Dziewięć sił” — pogadanka
- 18.00 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych
- 18.15 Utwory wiolonczelowe w wyk. K. Borzyka
- 18.50 Pogadanka aktualna
- 19.00 Maria Bronsteinówna (fortepian) i Maria Słowska (śpiew)
- 20.00 Muzyka lekka i taneczna
- 21.45 „Poezja szumi morzem” —

kwadrans poetycki Bogusławskiej
22.00 Koncert wieczorny
23.00 Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
- 20.00 Symfonia D-moll Schumanna.
- 21.40 Koncert Jongena, Pieśni Debussy'ego i Faure'a, Sonata Scarlatti'ego i Suite Goossensa.
- LONDYN (342)
- 20.30 Sonaty skrzypcowe Brahmsa D-moll i Beethovena G-dur.
- WIENIE (507)
- 19.40 Humoreski muzyczne. PRAGA (470)
- 22.20 Muzyka kameralna. KALUNDBORG (1250)
- 22.15 Kwartet smyczkowy E-moll Verdi'ego.
- BERLIN (356)
- 20.10 „Platner” — komiczna opera Lortzinga.
- LIPSK (382) i MONACHIUM (405)
- 18.35 „Don Juan” — opera Mozarta.
- SZTUTGART (523)
- 21.15 Utwory J. S. Bacha (Sonata skrzypcowa G-moll, Koncert brandenburski Nr. 3).
- 00.00 Suita liryczna Griega, Pieśni Wolfa, Koncert Schoecka i Fantazja orkiestrowa Coatesa.
- BUKARESZT (365)
- 19.40 „Manon” — opera Masseneta.
- MEDIOLAN (368)
- 21.00 „Arlekina” — operetka Chesia.

Grand-Kino

Wesoły i pełen sentymentu film czarujących melodii

PIEŚNIARZ WIEDNIA

W r. gł.: Szóke Szakall, Lizzi Balla, Hans Holt, Otto Wallburg oraz fenomenalny śpiewak 11-letni MIRCHA

Zwolnienie

od opłat radiowych

Aby udostępnić jak najszerszym warstwom społeczeństwa korzystanie z radia wprowadzono na podstawie zarządzenia ministra poczt i telegrafów z dnia 2 lipca r. b. specjalne ulgi w nabywaniu odbiorników radiowych i w opłatach abonamentowych w miesiącach letnich.

Na podstawie tego zarządzenia, każdy nowy abonent Polskiego Radia, który do dn. 31 sierpnia zamówi w urzędzie pocztowym lub agencji pocztowej odbiornik kryształkowy „Detefon” lub „Echo” — zwolniony będzie aż do dnia 30 września z opłaty wstępnej, z opłaty abonamentowej i z opłaty rat za odbiornik. A więc abonament radiowy i pierwszą ratę za odbiornik opłacać trzeba dopiero od dnia 1 października r. b., natomiast opłata wstępna w tym wypadku wogóle nie będzie pobierana.

Niewątpliwie każdy, kto dotychczas nie posiada odbiornika radiowego — skorzysta z dobrej okazji i będzie słuchał radia, które przecież niweluje wszelkie odległości i zbliża cały świat.

Tragiczny wypadek w Alejach Kościuszki

W Alejach Kościuszki został wczoraj najechany przez cyklistę 68-letni Mendel Langnas, budowniczy (28 p. Strz. Kan. 3).

Wskutek uderzenia Langnas odniósł poważne obrażenia głowy. Opatrzył go lekarz pogotowia nantunkowego.

Nieostrożnemu cyklście policja spisala protokół.

EUROPA Dziś poraz ostatni
Największy sukces ekranów zagranicznych
X-27
Wr. gł. Mariena DIETRICH

Wajsówna odzyskuje formę

W Gdyni odbyły się zawody lekkoatletyczne przy udziale dwóch naszych olimpijek — Walasiewiczówny i Wajsówny oraz szeregu innych zawodniczek.

Z wyników tam osiągniętych, na uwagę w pierwszym rzędzie zasługują rzut Wajsówny. 41.77 to trzeci najlepszy wynik w Europie, za Niemkami Döge (43.77) i Volkhausen (42.29).

W biegu na 100 m. zwyciężyła Walasiewiczówna w czasie 11.8 sek. Współzawodniczki otrzymały od Walasiewiczówny po 6 mtr. wzgl. po 10 mtr. wyróżnienia.

W skoku w dal zwyciężyła Walasiewiczówna — 567 cm. Najlepsza nasza zawodniczka uzyskała w tej konkurencji lepszy wynik — 595 cm., skok ten był jednak przez krótki czas. Drugie miejsce w tej konkurencji miała Książkiewiczówna — 482 cm., 3) Batukówna — 409 cm.

W skoku wwyż Walasiewiczówna, Wajsówna i Książkiewiczówna przeskoczyły tę samą wysokość — 140 cm.

W rzucie dyskiem Wajsówna uzyskała wynik 41.77 mtr.

W kilku wierszach:

ESTONIA POKONAŁA RUMUNIE 2:1 (1). Onegdaj w Tallinie jedenastka piłkarska Estonii odniosła sensacyjne zwycięstwo, a co najważniejsze, że zasłużone, nad Rumunią, która grała w składzie zbliżonym do tego, który grał w Łodzi. Do przerwy gospodarze prowadzili 1:0. Meczowi przyglądało się 6 tys. widzów, którzy po końcowym gwizdku sędziowskim nie posiadali się z radością.

POLONIA PRZEJEŻDZA DO ŁOŻY na mecz mistrzowski z Union Touringiem w składzie nast.: Strach — Szczepaniak, Grollik — Odrowąg, Nyta, Bańdak II — Krak, Kula, Nawrot, Ciszewski i Kisielewski. Pięciu z tych grały, walczyło onegdaj w barwach Warszawy w zwycięskim meczu z Kispesti. Kierownikiem drużyny jest p. Czesław Krug.

UNION TOURING MA KŁOPOT Z ZESTAWIENIEM DRUŻYNY na niedzielnym meczu z Polonią warszawską, tak, że skład znany będzie dopiero w ostatniej chwili. Pięć ma rozbić kolano po meczu poznańskim i nie wiadomo, czy będzie mógł zagrać. Gdyby doszło do tej ewentualności, że pięć nie mógłby grać, wówczas Kowalski z obrony przeszedłby na środek pomocy, a jego miejsce obok Frankusa najbyłby Durka. Kłopot istnieje z zestawieniem linii ataku. Możliwe, że Omentzetter zajmie miejsce Gorzko na prawym łączniku, albo Michalskiego II na środku ataku.

34.994 zł. — data ostatecznie kasa meczu Polska — Rumunia w Łodzi. W dniu wczorajszym skarbnik ŁOZPN p. Wasiak zamknął obrachunki meczu, z czego wynika, że PZPN otrzyma grubo więcej, niż się spodziewał.

STAN EINBRODTA po środowej wysypce na torze helenowskim, jest poważny, ale nie groźny. Wczoraj był on dwukrotnie w szpitalu, gdzie dokonano opatrunków i zaaplikowano mu zastrzyki. Einbrodt będzie musiał przez dłuższy czas przebywać w lecznicy szpitalnym.

DZIŚ WALCZY PISARSKI w ramach międzyklubowego meczu bokserkiego Geyer komb. — Sokół. Jego przeciwnikiem będzie Dyllbas. Z czołowych zawodników w meczu tym walczy: Uściński i Mikołajczyk. Zawody odbędą się w ogrodzie Zjednoczonych.

TENISISTY WIMY jadą jednak do Torunia na mecz międzygrupowy z tamtejszym KLT. Sędzia główny p. Pałęcki zgodził się na przesunięcie terminu. Pod kierunkiem p. Gromka jedzie drużyna łódzka w składzie: Nowakowska, Stepien, Wl. Skonecki, Adamczyk i Stern.

DLA KUCHARSKIEGO nadeszło do PZLA zaproszenie na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, organizowane przez klub Hellas w Sztokholmie w dniach 21 — 22 sierpnia w biegach na 800 i 1500 metrów. Ponieważ Kucharski startuje wraz z Nojim 18 bm. we Wrocławiu, PZLA odpowiedział szwedom, że Kucharski mógłby pojechać do Sztokholmu wprost z Wrocławia i to tylko na bieg 800 m. Wyjazd Kucharskiego i Noji do Wrocławia nastąpi w poniedziałek rano.

PIĘCIU POLAKÓW STARTUJE 2 SIERPNIĄ W LONDYNIE. W dniu 2 sierpnia pięciu polskich lekkoatletów a mianowicie: Noji, Kucharski, Turczyk, Lokajski i Sznajder startuje w Londynie, a w drodze powrotnej Kucharski i Sznajder zatrzymają się w Amsterdamie, gdzie startować będą 8 sierpnia. Start Lokajskiego w Londynie nie jest jeszcze pewny, jest on bowiem zależny od orzeczenia lekarzy w Berlinie, dokąd udaje się Lokajski w dniu 26 bm. wraz z dyr. Ślabochakiem.

Kispesti (Budapeszt) - ŁKS 4:3 (2:0)

Węgrzy zademonstrowali futbol w dobrym wydaniu

KISPEST: Gergő — Olajkar, Rarkai — Havas, Szabo, Varga — Ujwari, Szekely, Nemes, Deri i Steiner.

ŁKS: Andrzejewski — Karasiak, Gałęcki — Pegza I, Osiecki, Tadeusiewicz (Rudnicki) — Miller, Lewandowski, Szczerbiński (Mucharowski), Wolski i Król.

Bramki dla węgry zdobyli: Szekely (2) i Steiner (2); dla Ł. K. S. — wszystkie trzy Lewandowski. Wolski nie wykorzystał rzutu karnego.

Sędziował p. Sperling. Widzów ponad 1500 osób.

Mecz był żywy i wcale interesujący. Obfitował w momenty podbramkowe, dając pole do popisu obu bramkarzom. Zespołem bezwzględnie lepszym byli goście. Na ich dobro zapisać należy wiele zalet, jak szybkość w polu i szybkość de-

cyzji, a poza tym wspaniały strzał. Takie bramki, jaką zdobył prawy łącznik Szekely w 5 min. gry, rzadko na naszych boiskach widzujemy. A pamiętać trzeba, że mecz wczorajszy był 19-ym (!) meczem węgry w obecnym tournée i mimo to większego zmęczenia po nich nie było doznać. Raczej ŁKS. robił wrażenie, że ma w kosciać dwa dziesiątki meczów w ciągu niespełna miesiąca. Główny walor węgry, jak to już wspomnieliśmy, leżał w ich szybkości akcji, poza tym oparowaniu technicznym. Bramkarz, wprowadzając w drugiej połowie przepuścił trzy razy piłkę, ale w pierwszej miał kilka kapitalnych parad, za które zbierał huczne oklaski. Obrona nie zachwycała, lewy strażnik bowiem w drugiej połowie wiele kłopotu swemu bramkarzo-

wi. Z trójki pomocników — najlepszy środkowy. W ataku prawa strona dużo lepsza od lewej, wszyscy jednak są pierwszorzędnymi strzelcami.

ŁKS. zagrał mecz nędznie. Wynik nic nie mówi. Trzy bramki Lewandowskiego zastępują wprowadzając faktyczną różnicę, jaka dzieliła oba zespoły. Andrzejewski mógł drugą bramkę obronić, poza tym był dobry. Miał trudne zadanie, wobec wyjątkowo słabej gry Gałęckiego, który poruszał się na boisku nonszalancko. Karasiak w ostatnich minutach gry ledwo już się poruszał. Fatalnie zagrała pomoc, Tadeusiewicz nie dokończył meczu, nie wytrzymał bowiem tempa, a pozostali nie byli o wiele lepsi od niego. Brak młodszego Pegzy rzucał się w oczy. W ataku

grała tylko prawa strona. Lewandowski wprowadzając egoistyczny, ale odważny i przebojowy. Miller był bodajże jedynym jasnym punktem w drużynie, nie zawsze jednak otrzymywał dobre piłki. Przy większym szczęściu Ł. K. S. mógł nawet mecz wygrać, gdyż primo: sędzia uznał czwartą bramkę dla węgry, której wogóle nie było; secundo: Wolski nie wykorzystał rzutu karnego, a poza tym — dąłano z dwumetrowych odległości. Nie zmieniłoby to jednak wrażenia, że drużyną dużo, dużo lepszą byli węgry.

Pierwsza bramka padła w 5 min. gry przez prawego łącznika węgry z 20 metrów. Była nie do obrony. Na chwilę przed przerwą lewy łącznik po zwycięskim pojedynku z bramkarzem zdobył drugą bramkę. W 10 min. po przerwie, z winy obrony łódzkiej znów prawy łącznik zdobywa bramkę. Jest 3:0 i zapowiada się na pogrom gospodarzy, ale w chwili później zryw łodzian, Lewandowski zdobywa efektowną bramkę główką, po potyczce z Gergőm. Kontratak węgry kończy się ostrym strzałem lewego skrzydłowego, piłka odbija się o poprzeczkę i wraca w pole, sędzia odgizduje bramkę... Ł. K. S. trochę się rozgrywa i Lewandowski zdobywa w 28 min. drugą bramkę, a w kilka minut potem trzecią.

Jest jeszcze okazja do wyróżnienia. Lewandowski został zfaulowany na polu karnym. Jedenastkę strzela Wolski w... niebo. Za chwilę koniec meczu.

Sędzia p. Sperling gwizdał doniośle, ale nie zawsze trafnie. Popełnił masę błędów i wyrobił sobie świadectwo, że do prowadzenia poważnych meczów nie nadaje się.

Jutro wielki mecz

Ameryka — Niemcy o puchar Davisa

Na kortach Wimbledonu rozpoczyna się jutro wielki mecz pucharowy Ameryka — Niemcy. Mistrz strefy zamorskiej zwyciężył z mistrzem strefy europejskiej o prawo walki finałowej o puchar, z dotychczasowym jego posiadaczem — Anglią.

Zainteresowanie tym meczem jest w całym świecie olbrzymie. Wimbledon jest już od dawna wyprzedany. Na łamach prasy codziennych i fachowych wypisuje się na temat tego spotkania z pewnością nie mniej, jak o doniosłej konferencji nieinterwencyjnej, czy wojnie na Dalekim Wschodzie. Pytanie, kto dojdzie do finału: Ameryka, czy Anglia, jest tematem dnia, bo jest rzeczą jasną, że zwycięzca tego meczu zabierze ze sobą puchar, gdyż „old merrym England“ jest bez żadnych szans, obojętnie czy walczyć będzie w finale z mistrzem strefy europejskiej czy zamorskiej.

Niemcy wystawiają Cramma i Henkla, lepszych bowiem graczy nie mają, natomiast amerykańskie mają nielada „embarras de riches“ z ustaleniem składu. Donald Budge jest pewny, ale kto ma być drugim singlistą: Frankie Parker czy Bitsy Grand? — z tą decyzją jest kłopot. Jedni wysuwają małego Bitsy, który swą gra-

może wyprowadzić z równowagi najbardziej spokojnego gracza; inni znów wskazują na Frankiego i na jego lepsze wyniki w Wimbledonie, m. in. na jego zwycięstwo nad Hennerem Henklem i dojście aż do półfinału, gdzie został wyeliminowany przez „rudego Dona“.

Niemcom skład amerykański powinien być obojętny. Budge zdobył bowiem — według wszelkiego prawdopodobieństwa — oba punkty w singlach, a wraz z Mako powtórzy chyba swe zwycięstwo nad parą niemiecką. Grand czy Parker, to właściwie kwestia: czy Niemcy przegrają 2:3, 1:4, czy 0:5.

Niemcy ludzą się, że może się uda wygrać. Anglicy będą ich specjalnie copingować, gdyż w finale, mniej jaskrawie przegrają z nimi, niż z Ameryką, ale, że puchar w tym roku powędruje za ocean, i tak przedko stamtąd nie wróci, to pewne.

Perry, zapytany o prawdopodobny wynik meczu, odpowiedział: 4:1 dla Ameryki. Zobaczymy, czy miał rację. Dziś w piątek, odbędzie się losowanie. Jutro początek meczu, z przerwą niedzielną.

Jak już podaliśmy, niemiecki związek tenisowy postanowił

wysłać Cramma, Henkla i Horna w podróż dookoła świata.

Wyjazd z Niemiec nastąpi 18 sierpnia. Pierwszy występ niemieckich tenisistów nastąpi w Ameryce w Bostonie na mistrzostwach Stanów Zjednoczonych w grach podwójnych, które rozegrane zostaną od 23 do 28 sierpnia. Z Bostonu trójka niemieckich tenisistów udaje się do Forest Hills, gdzie weźmie udział w dniach 2 do 11 września w mistrzostwach tenisowych Ameryki w grach pojedynczych. Na tych zawodach jak wiadomo, startować będzie również Jadwiga Jędrzejowska. Z Forest Hills Niemcy udają się do Los Angeles. Ostatni występ Niemców w Ameryce odbędzie się w San Francisco.

Z Ameryki Niemcy wyruszą do Japonii, gdzie projektowanych jest 5 występów.

W końcu października Niemcy udają się przez Szanghaj do Australii, gdzie wezmą udział w mistrzostwach Australii w Sydney.

Projektowane są również zawody w Melbourne, Brisbane i kilku innych miastach Australii i Nowej Zelandii. Z Australii Niemcy wyjeżdżają do Indii, gdzie w Bombaju walczyć będą z reprezentacją Indii. Prawdopodobnie w drodze powrotnej z Indii Niemcy wystąpią jeszcze w Egipcie.

Edward Ran otwiera w Warszawie

pierwszą w Polsce szkołę sportową na wzór amerykański

Wczoraj przybył do Warszawy po kilku latach pobytu w Ameryce, zawodowy bokser polski, Edward Ran.

Ran przybył do kraju z zamiarem poświęcenia się trenerstwu bokserkiemu, nie zaniebując przy tym i samych walk, w których nadal zamierza brać udział.

Pierwszym klubem, który pertraktował z Ranem jeszcze w czasie jego pobytu w Ameryce, jest K. S. Granat ze Skarżyska. Ran otrzymał też szereg propozycji na stoczenie walk lub objęcie treningów, z Pary-

żem, Londynu, Dublina oraz z Włoch. W razie pozostania w Polsce — a to nie jest rzeczą pewną — Ran założyłby PIERWSZĄ SZKOŁĘ SPORTOWĄ ze specjalnym uwzględnieniem boksu, na wzór nierzecznych u nas sportowych szkół amerykańskich.

Warto przypomnieć, że po raz ostatni bawił Ran w Polsce przed 5 laty i w Łodzi walczył z Świtkiem, wygrywając przez k.o. Ogółem przebył w Ameryce 7 lat, gdzie stoczył przeszło 100 walk z najlepszymi pięściami

razami wagi lekkiej, półśredniej i średniej. Walczył z pięcioma mistrzami świata: Canzonem, Steele, Bat Batalino, Kid Kaplanem i Tedy Jaroszem. Przeszło połowę stoczonych przez siebie walk wygrał nokautem. Sam znokautowany był tylko raz jeden przez Billy Petrolle'a. Kilkakrotnie jednak przegrał przez techniczny nokaut z powodu odnawiającej się kontuzji oka.

Ran do dziś jest groźnym przeciwnikiem czołowych pięściarzy świata w swojej wadze.

Faworyt Bartali wycofał się

Dwunasty etap „Tour de France“ przyniósł sensację. Włoch Bartali — jeden z faworytów na zwyciężcę, wycofał się z wyścigu. Kontuzje poniesione na 6 i 7 etapie miały przykre następstwa, tak, że na starcie w Marsylii Bartali mógł być tylko w charakterze widza.

Jazda z Marsylii do Montpellier, stała pod znakiem święta narodowego, tak, że zawodnicy z trudem przebijali się przez rozbawiony tłum, który wylegił na ulice i szosy. Nastrój i zamieszanie wykorzystano szczęście jeźdźców i uciekło. Pedrol, kolarz o którym mało kto wcześniej słyszał wygrał etap przed Wenglerem.

Żółty trykot lidera nosi jednak w dalszym ciągu Sylver Maes o niepełna trzy minuty przed Lapebie i Vicinim. W klasyfikacji drużynowej prowadzi zdecydowanie Belgia.

Przedsiębiorstwo
POMA
Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna, I piętro
Tel. 155-55
od godz. 2 — 7 po poł. Rano tylko za wcześniejszym zamówieniem

Łódź wyparta z Bałkanów

Eksport włókienniczy natrafia na konkurencję niemiecką i czeską

Zacieśnienie węzłów politycznych pomiędzy Polską a Rumunią ożywiło nadzieje kół włókienniczych na zwiększenie eksportu tekstyliów do Rumunii. Lansowano nawet rewizję stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Rumunią, uwzględniającą szczególnie interesy włókiennictwa polskiego.

Optymizm, przewidujący automatyczny wzrost obrotów gospodarczych pomiędzy obu krajami, pozostaje niestety w sprzeczności z tendencją stosunków handlowych polsko-rumuńskich.

Eksport Polski do Rumunii maleje, szczególnie zaś eksport włókienniczy. Tak więc w roku 1936 po raz pierwszy od szeregu lat zanotowano nadwyżkę importu rumuńskiego nad eksportem polskim do Rumunii, wynoszącą 1.402.000 zł. (w r. 1935 mieliśmy nadwyżkę naszego eksportu 2.577.000 zł.), przy czym przywóz z Rumunii w r. ub. nawet spadł. Ujemny bilans handlowy z Rumunią zawdzięczamy więc spadkowi naszego eksportu. Rumunia bowiem z roku na rok staje się państwem więcej uprzemysłowionym. — Uprzemysłowienie Rumunii

zmniejsza nasz eksport towarów przemysłowych. Uprzemysłowienie to odbywa się w pierwszym rzędzie na odcinku włókienniczym, gdzie powstają nowe tkalnie, apretury, fabryki pończosznice, dziane itp. Mylnie jest mniemanie, niektórych naszych oficjalnych czynników eksportowych, że zwiększenie potencjału przemysłowego w Rumunii nie przeszkadza nasze mu eksportowi.

Przemysłowcy rumuńscy rozumieją, że włókiennictwo rumuńskie będzie mogło tylko wówczas normalnie rozwijać

się, jeżeli posiadać będzie własne przedsiębiorstwo. Również i rząd, który wydatnie pomaga i opiekuje się przemysłem włókienniczym, rozumie, że przemysł ten w okresie wojny nie będzie posiadał żadnego znaczenia, jeżeli nie będzie produkować półfabrykatów włókienniczych. Dlatego też w ostatnim roku powstał szereg przedsiębiorstw w Rumunii, a rozwój przedsiębiorstwa następować będzie jeszcze intensywniej w najbliższych czasach.

Obok zmniejszenia eksportu włókienniczego do Rumunii,

kurczą się możliwości eksportowe również na innych rynkach bałkańskich. Tak np. Jugosławia przechodzi analogiczną ewolucję co Rumunia i w tempie jście amerykańskim na odcinku włókienniczym uprzemysławia się. Tutaj proces wypierania polskich wyrobów włókienniczych zaczął się jeszcze wcześniej. Bułgaria i Grecja są w dziale włókienniczym rynkami stosunkowo bardzo pojemnymi. Na tych rynkach jednak dała się ostatnio zauważyć zwycięska konkurencja przemysłu niemieckiego i czeskiego.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 219,90, Bruksela 89,25, Londyn 26,92, Nowy Jork 5,29,50, Nowy Jork — kabel 5,29,75, Paryż 20,57, Praga 18,45, Sztokholm 135,75, Zurych 121,50.

Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,27,50, kanadyjskie 5,26,50, floreny holenderskie 290,90, franki francuskie 20,50, szwajcarskie 121, belgi belgijskie 89, funty angielskie 26,23, palestyńskie 26, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 17,50, duńskie 116,95, norweskie 131,60, szwedzkie 135,10, liry włoskie 22,30, szylingi austriackie 93,50, marki fińskie 11,20, niemieckie 138, srebrne 146.

AKCJE.

Dla papierów dywidendowych tendencja była również mocniejsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 102 (plus 50), Węgł 21, Lilpopy 48 (plus 100), Starachowice 30,25. Transakcje dokonane a nienotowane: Modrzejów 8, Norblin 59, za akcje Rudzkiego chciano płać 5,85.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była mocna, a zwłaszcza dla 4 i pół proc. państwowej pożyczki wewnętrznej, którą dokonano dużych obrotów. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 65,50, II em. 64,75, seria II em. 81,50, 4 proc. dolarowa 38 — 38,50, 4 proc. konsolidacyjna 55 — 54,50, drobne 54,25 — 54, 5 proc. konwersyjna 59,50, 5 proc. kolejowa 56,75, 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 52,75 — 53,25 (plus 100), 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 68,25, 4 i pół proc. listy m. Warszawy 57,83, 5 proc. Warszawy nowe 59,75 — 60 — 59,75, 5 proc. Częstochowy nowe 51,88, 5 proc. Łodzi 53,50. Transakcje dokonane a nienotowane: 5 proc. Warszawy stare drobne odcinki 61,50 — 62, 3 proc. renta ziemna 53,25, 8 proc. dillonowska 55, 7 proc. warszawska 54 — 55,25, 4 i pół listy ziemskie 55,50, za 7 proc. śląską chciano płać 55.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Trans.	Sprzed.	Kupno
Konsol. gr. 55,25		
Konsol. dr. 54,50		
4% wewn. 37 r.		
52,25		
Bank Polski	102,00	101,50
5% konwersyjna	61,00	60,50
Inw. I em. 65,50		
Inw. II em. 64,75		
Dolarówka 38,25		
Tendencja	niejednołita.	

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto I gat.	25,50 — 25,75	
Zyto II gat.	25,25 — 25,50	
Pszenica I gat.	29,75 — 30,00	
Pszenica II gat.	29,50 — 29,75	
Owies	28,00 — 28,2	
Mąka żytnia 70%	34,00	
Mąka żytnia 82%	32,00	
Mąka razowa 95%	30,00	
Mąka pszenna 65%	42,00	
Otręby żytnie	16,50 — 16,75	
Otręby średnie	15,75 — 16,00	
Otręby pszenne gr.	16,25 — 16,50	
Łubin niebieski	17,00 — 18,00	
Łubin żółty	18,50 — 19,50	
Wyka	26,00 — 28,00	
Peluszka	26,00 — 27,50	
Fasola biała	37,00 — 38,00	
Gryka	30,00 — 31,00	
Kasza gryczana	55,00 — 56,00	
Rzepak	43,00 — 46,00	
Groch polny	27,00 — 28,50	
Groch Victoria	26,00 — 31,00	
Srut Soja	25,00 — 26,00	
Tendencja	spokojna.	

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK.
Otwarcie z dn. 15. 7.
lipiec 12,40, październik 12,39, grudeń 12,31, styczeń 12,31, marzec 12,36 maj 12,38.
ALEKSANDRIA.
Zamknięcie z dn. 15. 7.
Sakellaris: lipiec 18,50, listopad 18,39, styczeń 18,50, marzec 18,42.
Ashmouni: sierpień 15,30, październik 14,46, grudzień 14,33, luty 14,35, kwiecień 14,47.

Plajtu w branży futrzarskiej

Trudności płatnicze występują na prowincji

Czerwiec nie przyniósł w branży futrzarskiej spodziewanej poprawy sytuacji. — Ruch sprzedażny był w dalszym ciągu nikły. Płóść surowca sprowadzonego do kraju była nadal niewystarczająca, a tym samym zatrudnienie fabryk stało poniżej normy. Dopiero w początkach nastąpiło pewne ożywienie, w związku z realizacją pozwoleń przywozu, co przypisać prawdopodobnie należy zbliżającemu się terminowi otwarcia Targów futrzarskich w Wilnie.

Wpływ Targów na sytuację w branży futrzanej przejawia się z jednej strony przez przyznawanie Targom kontyngentów przywozowych, powodując w pewnym stopniu przystosowywanie całego ruchu w branży do Targów, a tym samym opóźniając uruchomienie i zatrudnienie fabryk; z drugiej zaś strony ruch sprzedażny również ulega przesunięciu, gdyż liczni kupcy prowincjonalni, którzy normalnie dokonywują zakupów w Warszawie, przyjeżdżając w okresie targów w tym celu do Wilna — przesuwają tym samym termin zakupów na okres targów.

Wbrew normalnie panującym w branży futrzanej warunkom, w miesiącu czerwcu należy zanotować ogłoszenie niewypłacalności w jednej z poważniejszych firm prowincjonalnych, która naraziła kupców na dość poważne straty. Okoliczność ta, w związku z pewnym zaniepokojeniem, panującym w omawianej branży, wpłynęła deprymująco na sytuację na rynku futrzanym.

W najbliższej przyszłości należy się liczyć z trudnościami płatniczymi głównie na prowincji. Obecnie więksi kupcy skarżą się na brak zainteresowania

futrami i niechętnie zawierają transakcje, które w tym okresie z reguły są transakcjami kredytowymi.

Gdańsk za przykładem Rzeszy

nie chce płacić pożyczek zagranicznych

Z sześciu państw, które, w celu przywrócenia stabilizacji waluty, skorzystały z pomocy ligi narodów, dotychczas tylko dwa spłaciły udzielone im pożyczki. Jedno z nich, Wolne Miasto Gdańsk, obecnie uznaje, że nie ma możliwości w dalszym ciągu wywiązywać się w pełni ze swoich zobowiązań płatniczych i zaproponowało obecnie, aby stawki procentowe zostały obniżone oraz, aby terminy amortyzacyjne zostały przedłużone.

Pożyczki ligi narodów są: 7 procentowa pożyczka dwudziestoletnia z 1925 r. i również dwudziestoletnia 6 i pół procentowa z 1927 roku. Stawka procentowa pierwszej pożyczki miałaby być obniżona do 5, a drugiej do 4 i pół procent, podczas gdy bieg każdej z tych pożyczek miałby być przedłużony o 5 lat. O podobne modyfikacje zabiega Miasto Gdańsk odnośnie do nie-

ligowych pożyczek, mianowicie 7 procentowej pożyczki dla tramwajów elektrycznych z r. 1928 i 6 procentowej pożyczki zapalczonej z 1930 r.

Komitet pożyczek przy lidze narodów, zważywszy, że nie pomoże obstawianie przy dotychczasowych warunkach pożyczek, a że wiele może być straconym, zaleca posiadaczom obligacji przyjęcie propozycji Gdańska. Następny kupon każdej pożyczki będzie płacony na podstawie stawek, obowiązujących do 30 czerwca, a następnie według nowych stawek.

Okazuje się, że Gdańsk nie tylko pod względem politycznym, ale także pod względem finansowym wstępuje w ślady swego pierwowzoru, t. j. narodo-socjalistycznej Trzeciej Rzeszy.

(s)

Powrotna fala ożywienia

Większość papierów objęta zwyżką

Po chwilowym zahamowaniu, rynek walorów wykazał znowu pewne ożywienie. Jakkolwiek nie wszystkie papiery wykazały zwyżkę kursów, a niektóre nawet osłabienie — to jednak transakcje na ogół były bardzo liczne, przy tendencji mocniejszej.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna podniosła się o 100 punktów. Na rynku prywatnym obracano nią po kursie 53 w płaceniu. 53,50 w żądaniu.

8 proc. pożyczka dillonowska nie wykazała zmian. Nadal obracano nią po 55 kupno, 56 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) zwyżkowa o 50 pkt. W obrotach pozagiełdowych płacono za nią 38,25, żądano 38,75.

3 proc. pożyczka inwestycyjna utrzymała się na poziomie poprzednim: za I em. płacono 65,25, żądano 65,75, zaś za II em. płacono 64,50, żądano 65.

5 proc. pożyczka konwersyjna obniżyła się o 50 pkt. Prywatnie obracano nią po 59,25 w płaceniu, 59,75 w żądaniu.

5 proc. pożyczka kolejowa, po dłuższej nieobecności — pojawiła się wczoraj na giełdzie. Obracano nią po kursie 56,50 kupno, 57 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna doznała dalszej niżki: grubsze odcinki spadły o 75 pkt. do poziomu 54,25 w płaceniu. 54,75 w żądaniu — zaś drobne odcinki tej pożyczki spadły o 50 pkt. i obracano nimi po 53,75 kupno, 54,25 sprzedaż.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — nowe były nadal bardzo poszukiwane: obracano nimi po 53,25 kupno, 53,75 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym zaznaczyła się dalsza zwyżka kursów. Akcje Banku Polskiego podniosły się o 50 punktów, dochodząc do poziomu 101,50 kupno, 102,50 sprzedaż.

Mocniejsza tendencja cen wełny

Pierwszy tydzień czwartej serii tegorocznych aukcji wełny kolonialnej w Londynie przeszedł pod znakiem tendencji cen słabszej. Pierwsze dni trwania aukcji londyńskich odznaczały się dość słabą frekwencją kupujących z granicy, której nie mogły wyrównać znaczne zakupy odbiorców angielskich.

Zainteresowanie angiłków obejmuje ostatnio nie tylko wełny zamorskie, ale i surowiec krajowy, nadający się szczególnie dobrze dla szeroko obecnie lansowanych przez modę samodzielną na ubrania męskie. Z drugiej strony angielska wełna krajowa znajduje duże zastosowanie przy produkcji szeregu artykułów mundurowych dla wojska, dla potrzeb którego fabryki przemysłu wełnianego w Anglii pracują dość intensywnie.

W drugim tygodniu trwania aukcji londyńskich tendencja cen uległa pewnemu wzmocnieniu zwłaszcza jeżeli chodzi o wszystkie gatunki wełny nowozelandzkiej. Ceny wełny krzyżowej zwłaszcza australijskiej, były utrzymane.

Podatki agentów firm zagranicznych

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 21 czerwca 1937 r. stanął na stanowisku, że obrót przedstawiciela zagranicznej firmy, utrzymującego skład ustala się na za sadzie p. 1 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (przyjmując pełny ekwiwalent pieniężny za sprzedane towary, a nie prowizję) jednolicie, bez względu na to: 1) czy przedstawiciel dokonywa sprzedaży z tego składu, 2) czy odstępuje zlecenie zagranicznej firmie do bezpośredniego wykonania, otrzymując także w tym przypadku umówione wynagrodzenie oraz 3) czy też transakcja takich samych towarów jak posiadane na składzie, dokonana została przez zleceniodawcę bezpośrednio z zagranicy z pominięciem składu konsygnacyjnego, lecz przedstawiciel otrzymał umówione wynagrodzenie, mimo, że nie brał żadnego udziału w związku ze sprzedażą (nie fakturował towarów, ani nie inkasował należności od krajowych odbiorców,

Upadłość cukierni tureckiej

Jeden ze współników złożył zażalenie

Wydział sądu okręgowego rozpoznawał wniosek firmy „Zakłady Fabryczne Wyrobów Gumowych H. Boy i S-ka” Sp. z ogr. odp., oraz J. Brauna i I. M. Szwarbarda o ogłoszenie upadłości Izraelowi Zelmanowiczowi, Ahmetowi Hamdi Karakanoglu, Mustafowi Pirim Zade i Halifowi Hamdi Colak, współwłaścicielom cukierni tureckiej i piekarni, przy ul. Piotrkowskiej 12, oraz filiom: przy ul. Przejazd 2, Narutowicza 2 i Piotrkowskiej 48 (tej ostatniej pod firmą „Ankara”).

Na dowód zawieszenia wypłat firmy wierzycielki przedstawiły protestowane weksle oraz nadmieniły, iż z tytułu weksli, których płatność jeszcze nie nastąpiła, należy się im około 2000 zł. Właściciele firmy zaprzestali wypłat w kwietniu r. b., a ponadto wierzyciele wszczęli przeciwko nim kroki egzekucyjne.

W dniu rozprawy do wniosku wierzycieli dołączyła się firma „Szliif”, Fabryka luster i szlifiernia

szkła, która również domagała się ogłoszenia upadłości.

Sąd po zbadaniu świadków oraz dokumentów przedstawionych przez wierzycieli, przychylił się do ich żądania.

Jeden z upadłych Mustafa-Pirim Zade złożył zażalenie, domagając się podniesienia upadłości, ponieważ zdaniem jego upadłość została ogłoszona niesłusznie. Weksle, na podstawie których ogłoszono upadłość, zostały wystawione przez Halila-Hamdi Colaka na zlecenie I. Zelmanowicza, a tymczasem jak wynika z wyciągu rejestru handlowego, zarząd upadłej firmy spoczywa wyłącznie w rękach Zelmanowicza i Mustafy-Pirim Zade, którzy łącznie pod stemplem firmy mają prawo podpisu.

Zdaniem więc Mustafy-Pirim Zade upadłości firmie za zobowiązania prywatne właścicieli, nie należało ogłaszać. Również i firma „Ankara”, której ogłoszono upadłość, nie wspólnego z nim (Zadem) nie ma.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
„SZWAJCARSKIE GÓRZKIE ZIOŁA” są stosowane przy kamieniach żółciowych i skłonnościach do zaparcia. „SZWAJCARSKIE GÓRZKIE ZIOŁA” są naturalnym, łagodnym środkiem przeczyszczającym, ulepszającym funkcje organów trawienną, stosowanym również przy nadmiernej otyłości.

Ciechocinek
Dr. J.M. Rubinstein
 ordynuje jak zwykle
 w dworku „EWA”
 Telefon 75.

Dr. med. T. Fuchs
 analizy lekarskie
powrócił
 ul. Legionów 3, tel. 131-91

DR. MED. J. HAJMAN
 choroby wewnętrzne, mieszka obecnie
Aleje Kościuszki 97
 (róg Bandurskiego), tel. 163-12
 Przyjmuje od 4.30 do 6-ej po południu

Dr. med. B. SPIRO
 Piotrkowska 114, tel. 178-35
 Choroby wewnętrzne — Rentgen
powrócił

DOKTOR KLINGER
 spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (wiosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
 Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10-12

DOKTOR REICHER
 Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych
 leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-95
 przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w. w niedziele i święta od 9-12 pp.

Dr. med. L. NITECKI
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro
 telefon 213-18.
 przyjm. od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w. w niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. med. S. KANTOR
 Spec. chorób skórnych i wenerycznych
UL. PIOTRKOWSKA 90
 tel. 129-45
 Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz. w niedz. i święta od 8-2.

Włoska Spółka Akcyjna „Powszechna Asekuracja w Trieście”
ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE
 BILANS MAJĄTKOWY CENTRALNEJ DYREKCJI W TRYJEŚCIE NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1936 ROKU
 STAN CZYNNY: Gotówka w kasie L. 15.642.613,52, gotówka w bankach i innych instytucjach L. 166.604.920,82, papiery wartościowe L. 1.329.627.710,35, akcje Towarzystw Nieruchomościowych, zarządzanych przez Tow. L. 20.365.600,—, nieruchomości własne L. 577.710.000,—, żywy i martwy inwentarz folwarków L. 8.607.795,76, weksle w portfelu L. 427.543,65, pożyczki hipoteczne L. 27.924.912,78, pożyczki udzielone na polisy życiowe Towarzystwa L. 220.569.548,32, towarzystwa reasekuracyjne L. 361.824.555,97, przedstawicielstwa Towarzystwa L. 95.297.135,70, rachunek bieżący Bil. A. L. 98.268.636,48, różni dłużnicy L. 40.507.256,57, depozyty zdeponowane jako kaucje L. 129.031.227,57, razem L. 3.092.409.457,49.
 STAN BIERNY: Kapitał akcyjny (całkowicie wpłać. 120.000 akcji po 1.000.— lirów) L. 120.000.000.—, rezerwa zysków przepisana statutem L. 36.254.367,54, rezerwa nadzwyczajna L. 15.000.000.—, rezerwy na pokrycie różnicy kursów papierów wartościowych L. 73.236.879,22, rezerwy nieruchomości L. 85.027.600,23, rezerwa składek (po potrąceniu udziału reasek.) L. 2.012.815.654,52, przeniesienia składek (po potrąceniu udziału reasek.) L. 92.214.356,45, rezerwa na szkody nieregulowane (po potrąceniu udziału reasek.) L. 95.689.936,39, fundusz zysków do podziału między ubezpieczonych na życie z udz. w zyskach L. 3.336.530,49, kasa przezorności urzędników L. 76.862.269,43, towarzystwa reasekuracyjne L. 183.818.345,99, przedstawicielstwa towarzystwa L. 10.992.180,05, rachunek bieżący bilansu B. L. 98.268.636,48, różni wierzyciele L. 24.298.885,29, depozytariusze papierów wartościowych z tytułu kaucji L. 129.031.227,57, przeniesienia zysku niewypłaconego w roku ubiegłym L. 1.064.118,30, zysk w roku sprawozdawczym L. 34.498.469,54, razem L. 3.092.409.457,49.
 RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT CENTRALNEJ DYREKCJI W TRYJEŚCIE ZA ROK 1936
 ZYSKI: Rezerwy składek (po potrąceniu udziału reasek. z roku ubiegłego) L. 1.498.234.718,72, przeniesienia składek (po potrąceniu udziału reasek. z roku ubiegłego) L. 71.604.057,70, rezerwy na szkody nieregulowane (po potr. udziału reasek.) L. 62.750.381,45, wyrównanie kursów L. 301.379.791,26 wplyw składek (po potr. storn) L. 808.742.997,07, dochody z lokaty kapitałów L. 97.875.060,85, inne dochody L. 51.860.822,16, razem L. 2.892.447.829,21.
 STRATY: Składki reasekuratorów L. 234.331.936,79, wypłaty szkód, płatnych kapitałów i rent (po potr. reasek.) L. 169.334.664,78, wypłaty za odkupione polisy życiowe (po potr. udziału reasek.) L. 44.396.308,37 koszty administracyjne, podatki, honoraria lekarskie oraz prowizje L. 203.474.038,—, inne wydatki L. 5.692.464,37, rezerwy składek (po potr. udziału reasek. z roku sprawozd.) L. 2.012.815.654,52 przeniesienia składek (po potr. udziału reasek.) z roku sprawozdawczego L. 92.214.356,45, rezerwy na szkody nieregulowane (po potr. udziału reasek.) z roku sprawozd. L. 95.689.936,39, zysk L. 34.498.469,54, razem L. 2.892.447.829,21.
 W Polsce wynosił zbiór składek z dodatkami w roku 1936 we wszystkich działach zł. 9.046.691.— wypłacono szkód w roku 1936 zł. 2.750.730,45, wypłacono szkody od roku 1926 t. j. od czasu otrzymania koncesji na działalność na całym obszarze Rplitej wynosząca zł. 32.647.074,25, fundusze gwarancyjne ulokowane w kraju wynosząca zł. 21.264.795,50.—

NIEZBĘDNY DO KONSERW w gospodarstwie domowym przeczyszczający jak szkło „**CONSERPHAN**”
 Hermetyczne zamknięcie słoików z marmelatami, konfiturami, powidłami, marmeladą, sokami owocowymi, chroni od pleśni i przed bakteriami, do nabycia w firmie
A. I. OSTROWSKI — Piotrkowska 55.

Czystość i higiena
 to zdrowie!
 Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
 Piotrkowska 44,
 tel. 202-14.

„PRACA”
 Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.
 Wólczańska 21, tel. 167-15
 przyjmuje zapisy na nast. działy:
 1. Sztuka stosowana - hańciarswo.
 2. Krawiectwo damskie - krój.
 3. Gorsciarstwo - krój.
 4. Modniarstwo - kapelusze.
 5. Bielźniarstwo - krój.
 6. Ondulacja.
 7. Manicure.
 Sekretariat czynny w g. od 9-13 i 15-19.

Wyjeżdżając na urlop i na letnisko człowiek kulturalny nie zapomina o gazecie.
 Sz. Prenumeratory zechcą zawiadomić administrację (Piotrkowska 70, tel. 222-23) naszego pisma o zmianie adresu, aby mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „GŁOS PORANNY”. Zmiana adresu bezpłatnie.

Uczcie się zawodu!!!
 Kancelaria T-wa „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmują zapisy na następujące kursy warsztatowe:
 Pończosznictwo mechaniczne, Tkactwo mechaniczne, Dziewiarstwo mechaniczne, Wyrób swetrów i rękawiczek, Krawiectwo damskie i krój, Bielźniarstwo i krój, Gorsciarstwo i krój, Ondulacja i manicure.
 Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-ej rano do 7-ej wieczór.

OKAZJA. Pierwszorzędna willa dochodowa w centrum Kolumny do sprzedania. — Wiadomość: tel. 215-23.

GŁOWNO. Pensjonat „Wiktoria” pod zarządem R. Konarskiej, położony w pięknym 8-morgowym parku, czynny. Zgłoszenia na miejscu willa p. Pokorowskiego, lub w Łodzi, tel. 177-02, do godz. 10.30 rano i od 3-5 po poł. 513-10

TERMOMETRY pokojowe i zaokienne, lecarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.

LODY
 wyborowe w 10 gatunkach
porcja 35 groszy
 wraz z wodą sodową i waflem czekoladowym.
 Śniadania i kolacje jarskie
 zł. 1.10 wraz z obsługą
 poleca
Cukiernia „Źródło”
 Przejazd 1, tel. 209-87

MORSZYN-ZDRÓJ
 Pensjonat „Biały Dwór” tel. Nr. 40
 Komfortowo urządzone słoneczne pokoje. Staranna obsługa. — — — Ceny przystępne. Kuchnia DIETETYCZNA i DIABETYCZNA na wśr Prof. Dr. Nordena.
 Pod kier. T. Opoczyńskiej z Łodzi
ZARZĄD:
 T. Opoczyńska i J. Felsztajn.

5 URZĄD SKARBOWY W ŁODZI
 ul. Ogrodowa 26-a
 Nr. V/57/Lc/37
Obwieszczenie o licytacji
 W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) 5 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności 5 Urzędu Skarbowego oraz Państwowego Funduszu Drogowego odbędzie się sprzedaż s licytacji niżej wymienionych ruchomości:
 23. VII. 37, godz. 10-12 Lutomska 13 „Sampol” i autobus, zł. 3000.— I termin
 23. VII. 37, godz. 10-12 Stodolniana 15 Józefowicz Ch., balony do wody, meble, koń, resorka, 88 szt., zł. 1115.— I termin
 23. VII. 37, godz. 12-15 Rybna 11 Herszlikowicz L., meble, 15 szt. zł. 575.— II termin
 23. VII. 37, godz. 9-12 Kilińskiego 88 Geyer B-cis, towary bawelnicane, 1000 m. zł. 5500.— II termin
 1599 m. zł. 2800.— I termin
 23. VII. 37, godz. 12-15 Zgierska 104 Karsz Teodor, meble, 38 szt. zł. 1650.— I termin
 Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji, w podanych wyżej lokalach, w godzinach wyżej wyznaczonych.
 ZA NACZELNIKA URZĘDU:
 (—) JERZY SWATKO

Okulary nowoczesne
NIE MĘCZA OCZU!
OPTYK SZYMON URBACH
 PIOTRKOWSKA 33
 TELEFON 222-23.
 Dr. med. E. Wołkowyski
 Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
 Przyjmuje od 8-12, 4-9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Centralna Ładownia Akumulatorów
Łódź
 PIOTRKOWSKA 167
 TEL. 205-21.
 NA TELEF. WEZWANIE
 TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW
 WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

DZIEWIĘĆ KINO PRZEDWISNIE
 Zeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś i dni następnych!
„MAGNOLIA”
 Następnym programem: „DZIECI SZCZĘŚCIA”. W rolach głównych: LILIAN HARVEY, WILLY FRITSCH
 Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr., następne seanse: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g.
 Kupony ulgowe po 70 gr. Początek seansów o g. 5-ej, w sobotę o godz. 4-ej, w niedzielę o g. 2-ej.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosobienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
 Rękopisów redakcja nie zwraca.
Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50%o drożej z tytułu w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50%o drożej z tytułu w dodatku zagranicą 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%o. Ogłoszenia dwukolor. o 50%o drożej.
 Redaktor odp. Lucjan Lipiński
 Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Henryk Krouman.
 W drukarni własnej Piotrkowska 101.